

Łódź • Piotrków Trybunalski • Sieradz • Skierniewice



# PANACEUM

Pismo Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi  
numer jubileuszowy – listopad 2019

ISSN 1233-9938  
egzemplarz bezpłatny



*Ideał etyczny jest chrztem korporacji, bez niego korporacja nigdy nie może spełniać swego zadania w społeczeństwie.*

Towarzyszom w zawodzie lekarskim – Władysław Biegański

SKĄD  
WYSZLIŚMY

Wolni – każdy z osobna  
i lekarską wspólnotą

GDZIE  
JESTEŚMY

Izba lekarska to my  
– wszyscy jej członkowie

DOKĄD  
ZMIERZAMY

Przyszłość będzie taka, jaką  
sobie zbudujemy sami

## Kadencja pierwsza (1989–1993)

11 listopada 1989 r.

Odbywa się I Okręgowy Zjazd Lekarzy (wyborczy) łódzkiej OIL, na którym delegaci wybrali skład pierwszej Okręgowej Rady Lekarskiej, głosując głównie na osoby uczestniczące wcześniej w tajnych i otwartych działaniach, przygotowujących reaktywację samorządu lekarskiego. Przewodniczenie ORL powierzono dr n. med. Wandzie Terleckiej, delegatce z Częstochowy.

15 listopada 1989 r.

Uchwałami pierwszego posiedzenia ORL powołano z jej składu Prezydium Rady, a także komisje problemowe, w tym Komisję Socjalno-Bytową ORL. Wkrótce zatwierdzono także jej regulamin, określający rodzaje udzielanej pomocy i jej wysokość. Fundusz socjalny przeznaczony został głównie na zasiłki z tytułu zgonu członka Izby (obligatoryjne) oraz zasiłki losowe. W 1991 r. zawiązuje się również Koło Lekarzy Seniorów.

10–12 grudnia 1989 r.

W Warszawie odbywa się pierwszy Krajowy Zjazd Lekarzy, na którym pojawiło się aż dziewięćdziesięciu dziewięciu delegatów z Łodzi. W efekcie koleżanki i koledzy, reprezentujący łódzką OIL, znaleźli się we wszystkich organach Naczelnej Izby Lekarskiej, a w samej Naczelnej Radzie Lekarskiej – razem z przewodniczącą ORL – znalazło się sześć osób.

Maj 1990 r.

Oficjalnym adresem Biura łódzkiej OIL staje się: Łódź, ul. Piotrkowska 194. Pomieszczenia (początkowo trzy pokoje na trzecim piętrze, a później dodatkowo na drugim), uzyskane na początku roku od władz miasta wymagały remontu. Działalność izbowa startowała z pozycji zerowej i w całej pierwszej kadencji polegała głównie na budowaniu organów i struktur Izby, w tym także administracyjnych – w Łodzi i delegaturach.

Styczeń 1991 r.

Od stycznia, na przestrzeni całego roku 1991, następuje stopniowe przejmowanie przez Izbę dotychczasowej dokumentacji rejestrowej lekarzy i lekarzy dentyistów, gromadzonej wcześniej przez wojewódzkie Wydziały Zdrowia. Jednak już wcześniej, bo od lipca 1990 r., ORL zaczyna wydawać pierwsze, tymczasowe jeszcze, prawa wykonywania zawodu, mające – z braku ustawowych uregulowań – formę papierowych zaświadczeń, a także tworzyć izbowy rejestr osób wykonujących zawód lekarza lub lekarza dentyisty.

13–14 grudnia 1991 r.

Na II Nadzwyczajnym Krajowym Zjeździe Lekarzy w Bielsku-Białej uchwalony zostaje Kodeks Etyki Lekarskiej. Było to ogromne wydarzenie, któremu towarzyszyło wiele dyskusji i emocji – zarówno przed zjazdem, jak i w jego trakcie, a także po zakończeniu obrad. Bardzo zróżnicowanemu – jak się okazało – lekarskiemu środowisku, było niezwykle trudno porozumieć się co do brzmienia ostatecznej wersji zapisów KEL, głównie dotyczących prokreacji.

Wrzesień 1992 r.

Ukazuje się pierwszy numer Biuletynu Informacyjnego OIL w Łodzi – „Panaceum” w obecnym formacie A4, w sztywnej okładce, o objętości 24 stron, w wersji czarno-białej. Do druku przygotował go specjalnie w tym celu zatrudniony zespół redakcyjny. Wcześniej – od stycznia 1990 r. – ukazywały się biuletyny informacyjne w postaci maszynopisu, a następnie broszurki w formacie A5, z żółtymi okładkami, które były redagowane wyłącznie przez lekarzy. Od tego czasu pismo „Panaceum” przeszło ogromną metamorfozę.

Marzec 1993 r.

Decyzją V Okręgowego Zjazdu Lekarzy w Częstochowie utworzono Fundusz Medycznego Kształcenia Podyplomowego. W ślad za tym uchwałą ORL ustalono jego regulamin, przeznaczając środki funduszu na nieoprocentowane pożyczki dla lekarzy specjalizujących się, a w późniejszym terminie (od kwietnia 1996) – również dla osób doktoryzujących się.

## Kadencja druga (1993–1997)

22–23 października 1993 r.

Odbywa się VI Okręgowy Zjazd Lekarzy OIL w Łodzi (sprawozdawczo-wyborczy). Przewodniczącym Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi zostaje wybrany dr n. med. Ryszard Golański (wcześniej pełnił funkcję sekretarza ORL).

Listopad 1994 r.

OIL w Łodzi zaczyna wydawać zaświadczenia o prawie wykonywania zawodu lekarza w formie tzw. niebieskich książeczek. Podejmuje się również rejestracji prywatnych praktyk, co wymagało ogromnego nakładu pracy członków Komisji ds. Praktyk Lekarskich ORL (wykonywanej całkowicie społecznie), a także ze strony pracowników Biura Izby.

Styczeń 1995 r.

Przy OIL w Łodzi utworzona zostaje Sekcja Młodych Lekarzy (przekształcona w przyszłości w Koło Młodych Lekarzy i Lekarzy Dentyistów ORL), która postawiła sobie za cel konsolidację środowiska tej grupy zawodowej oraz rozwiązywanie jej najbardziej pilnych problemów, związanych z dostępem do specjalizacji oraz planowanym wprowadzeniem LEK i LDEK.

Luty 1995 r.

Rozpoczyna działalność Sekcja Sportu i Rekreacji OIL (później przemianowana na Komisję Sportu i Rekreacji ORL). Jej członkowie zamierzają propagować wśród lekarzy czynny wypoczynek w różnych formach i dyscyplinach. Pierwszymi imprezami sportowymi organizowanymi przez Sekcję są turnieje tenisa, które zainauguowały bogatą działalność integracyjną w tej dziedzinie. Komisja do dziś jest jedną z najefektywniej pracujących w kraju.

Lipiec 1995 r.

Dokonano zakupu pofabrykanckiego „pałacyku” przy ul. Kilińskiego 177 w Łodzi z przeznaczeniem na siedzibę Izby, który jednak został wkrótce sprzedany. Drugim obiektem zakupionym z tą myślą (w marcu 1997) była zabytkowa willa Ryszarda Geyera, która po gruntownym odrestaurowaniu stała się docelowym „domem” lekarzy naszej OIL.

20 października 1995 r.

Podpisanie pierwszej umowy z dyrekcją Łódzkiego Oddziału PZU w sprawie grupowego ubezpieczenia OC w związku z wykonywaniem zawodu lekarzy i lekarzy dentyistów zrzeszonych w OIL w Łodzi, za których składki opłacano z budżetu Izby (ubezpieczenie to kontynuowane było do końca 2007 r., a na XXIV OZL w Skierniewicach w 2008 r. podjęto uchwałę o przeznaczeniu równowartości rocznej składki na utworzenie funduszu na pomoc prawną dla członków Izby, wobec których toczą się postępowania karne).

24 maja 1996 r.

W manifestacji zorganizowanej w Warszawie przez OZZL bierze udział około tysiąca pięciuset lekarzy z całej Polski, wyrażających swe niezadowolenie z pogarszającej się sytuacji bytowej. Manifestacja ta była jednym z elementów ogólnokrajowego protestu lekarzy, który trwał od wiosny do jesieni, przyjmując niekiedy charakter strajku głodowego. Okręgowe rady lekarskie, w tym łódzka, podejmują uchwały wyrażające żądania lekarzy i powołujące komitety, mające kierować akcją protestacyjną. 13 listopada 1996 r. dziesięć tysięcy koleżanek i kolegów uczestniczy w marszu ulicami Warszawy, zorganizowanym przez NRL. Zwieńczeniem tego protestu są strajki głodowe anestezjologów w 1996 r.

5 grudnia 1996 r.

Sejm uchwała ustawę o zawodzie lekarza i lekarza dentyisty, której przepisy uregulowały wreszcie – obok innych spraw dotyczących wykonywania tego zawodu – dwie niezwykle ważne dla lekarzy czynności administracyjne, będące w kompetencji izb lekarskich: wydawanie zaświadczeń o prawie wykonywania zawodu lekarza i lekarza dentyisty oraz rejestrowanie indywidualnych praktyk lekarskich. Ustawa weszła w życie po sześciu miesiącach.

## Kadencja trzecia (1997–2001)

14–15 listopada 1997 r.

Odbywa się XI Okręgowy Zjazd Lekarzy OIL w Łodzi, na którym dr n. med. Ryszard Golański ponownie wybrany zostaje na przewodniczącego Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi.

Czerwiec 1999 r.

Na pierwszym piętrze neorenesansowej willi Ryszarda Geyera przy ul. Czerwonej 3 rozpoczyna pracę Biuro Izby. Budynek został wyremontowany zgodnie z wymaganiami konserwatora zabytków, a jego pomieszczenia wyposażone w stylowe meble. Mamy najpiękniejszą siedzibę w Polsce, która otrzymała nagrodę za „Najlepsze Wnętrze Roku 2000”, przyznaną przez łódzką Fundację Ulicy Piotrkowskiej.

Styczeń 2000 r.

Uroczyste otwarcie i inauguracja działalności Klubu Lekarza, połączone z jubileuszowymi obchodami dziesięciolecia powstania samorządu lekarskiego w Polsce, w tym na terenie działania łódzkiej OIL. Uroczystości potrwały kilka dni, główne – z udziałem władz – odbyły się w sobotę 22 stycznia. Dzień wcześniej w pomieszczeniach „pałacyku przy Czerwonej” rozpoczęło się dwudniowe, wyjazdowe posiedzenie Naczelnej Rady Lekarskiej.

21 stycznia 2001 r.

W pięknych salach Klubu Lekarza odbył się wernisaż pierwszej Wystawy Malarstwa Lekarzy, na której wyeksponowano czterdzieści cztery prace łódzkich lekarzy, amatorsko zajmujących się działalnością plastyczną. Wzbudziła ona ogromne zainteresowanie i już kolejna wystawa, która odbyła się 26 stycznia 2003 r. miała charakter ogólnopolski, a twórcy z całej Polski wystawili osiemdziesiąt dwa obrazy.

26–27 października 2001 r.

Odbыл się I Okręgowy Zjazd Lekarzy Okręgowej Izby Lekarskiej w Częstochowie, która wydzieliła się ze struktur łódzkiej OIL. Nowo utworzona Izba swoim działaniem objęła dawne województwo częstochowskie (miasto Częstochowa oraz cztery powiaty).

## Kadencja czwarta (2001–2005)

10 listopada 2001 r.

Odbыл się XVI Okręgowy Zjazd Lekarzy OIL w Łodzi (sprawozdawczo-wyborczy), który dokonał wyboru przewodniczącego Okręgowej Rady Lekarskiej na IV kadencję. Został nim dr n. med. Grzegorz Krzyżanowski, pokonując czterech kontrkandydatów.

23 stycznia 2002 r.

W głównym wydaniu „Gazety Wyborczej” ukazuje się artykuł pt. „Łowcy skór”, opisujący proceder przekazywania – za niemałe pieniądze – informacji o zmarłych pacjentach zakładom pogrzebowym przez pracowników łódzkiego pogotowia ratunkowego, w tym lekarzy. Zarzucano im nawet pozbawianie życia pacjentów przez podawanie im środków zwiotczających. Ruszyła medialna nagonka na środowisko, w łódzkiej Izbie powołano specjalny sztab kryzysowy, występujący w obronie godności lekarzy. Wspierał go swoim autorytetem śp. prof. Andrzej Żebrowski, który w czwartej kadencji został powołany na izbowego Rzecznika Praw Lekarzy (pierwszego w Polsce). Ponieważ medialne ataki na lekarzy oraz lekarski samorząd nasilały się, w 2003 r. w Izbie zatrudniony został rzecznik prasowy.

29 marca 2003 r.

Na XVIII Okręgowym Zjeździe Lekarzy po raz pierwszy wręczone zostały odznaczenia „Zasłużony Nauczyciel Lekarzy”, ustanowione przez ORL w Łodzi. Są to odznaki, którymi uczniowie lekarze honorują swoich Mistrzów w zawodzie. Od tej pory na każdym dorocznym zjeździe naszej OIL odbywają się te wzruszające ceremonie.

numer  
jubileuszowy

2019

**3 Bilans trzydziestolatka...**

SŁOWO WSTĘPU

**SKĄD WYSZLIŚMY****4 Wolni – każdy z osobna i lekarską wspólnotą**

Z HISTORII IZB LEKARSKICH

**JAKĄ DROGĘ PRZESZLIŚMY****7 Izba łódzka jest także moją Izba**

I KADENCJA ORL W ŁODZI

**8 Niektóre moje ówczesne marzenia na szczęście realizują się**

II I III KADENCJA ORL W ŁODZI

**10 W stanie permanentnej walki o godność zawodu**

IV I V KADENCJA ORL W ŁODZI

**12 Nasz samorząd, niczym żaglowiec, wciąż płynie do przodu**

VI I VII KADENCJA ORL W ŁODZI

**13 Cieszy mnie „siła” łódzkiej stomatologii**

IZBOWA STOMATOLOGIA – HISTORYCZNIE

**GDZIE JESTEŚMY****15 Izba lekarska to my – wszyscy jej członkowie**

VIII KADENCJA ORL W ŁODZI

**17 Najważniejsze wydarzenia VIII kadencji OIL w Łodzi****18 Mamy sukcesy, ale jeszcze dużo pracy przed nami**

IZBOWA STOMATOLOGIA – DZISIAJ

**19 Sami kreujemy rzeczywistość**

MŁODZI W ŁÓDZKIEJ IZBIE

**20 „Senioralna młodzież” pilnie poszukiwana**

IZBA SWOIM SENIOROM

**24 „Panaceum” – lustro zmian**

BIULETYN I NIE TYLKO

**DOKĄD ZMIERZAMY****26 Przyszłość będzie taka, jaką sobie zbudujemy sami**

STULECIE SAMORZĄDU TUŻ TUŻ

**27 Etyka lekarska i jej współczesne wyzwania**

DYSKURS NA DWA GŁOSY

**29 Granice wolności i odpowiedzialności lekarskiej**

OCZAMI RZECZNIKA I SĘDZIEGO

**PANACEUM**

Pismo Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi

NUMER SPECJALNY Z OKAZJI  
XXX-LECIA SAMORZĄDU LEKARSKIEGO

listopad 2019

**Redakcja**

Nina Smoleń

**Koordinacja projektu**Bogumiła Kempieńska-Mirostawska  
Patrycja Proc**Współpraca**Ewa Juszyńska-Poradecka  
Halina Kotus  
Alina Paradowska**Zdjęcia**

Archiwum OIL w Łodzi

**Projekt graficzny**

Joanna Apanowicz

**Skład komputerowy**

KIERC.NET

**Druk**

SPRINT STUDIO Jarosław Szejner

**Wydawca**Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi  
93-005 Łódź, ul. Czerwona 3  
biuro@oil.lodz.pl  
www.oil.lodz.pl**Komisja Informacyjno-Wydawnicza  
ORL VIII kadencji**Grzegorz Krzyżanowski  
przewodniczący  
Patrycja Proc  
wiceprzewodnicząca ds. „Panaceum”  
Przemysław Karpiński  
wiceprzewodniczący ds. mediów  
elektronicznych  
Bogumiła Kempieńska-Mirostawska  
wiceprzewodnicząca ds. Sekcji  
Historyczno-Medycznej

Numer zamknięto 15 października 2019 r.

Nakład 13 500 egz.

ISBN 1233-9938

Copyright © 2019 OIL w Łodzi

Uroczysta gala z okazji XXX-lecia Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi odbędzie się 23 listopada 2019 r. w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej w Łodzi, przy ul. Żubardzkiej 2A. Program obejmuje część oficjalną, na której zasłużeni działacze Izby zostaną uhonorowani izbowymi srebrnymi i złotymi odznakami „Zasłużony dla Samorządu Lekarskiego”, po której odbędzie się koncert łódzkiej Orkiestry Kameralnej „Polish Camerata”.



## Bilans trzydziestolatka...

Mija właśnie trzydzieści lat od momentu, gdy dzięki wieloletnim działaniom naszych kolegów, którym samorządność zawodowa, wolności obywatelskie i etos naszego zawodu leżały szczególnie na sercu, na mocy ustawy z maja 1989 r. utworzono samorząd lekarzy. Nie bez powodu w jej art. 1 zapisano, że samorząd „tworzy się”, a nie reaktywuje, bo takie określenie niesłoby za sobą daleko idące konsekwencje. Na przykład w postaci zwrotu majątku zgromadzonego przez izby lekarskie, które na terenie odrodzonej, niepodległej Rzeczypospolitej powołano do życia ustawą z grudnia 1921 r.

Izby lekarskie utworzono początkowo głównie „dla samorządnego uporządkowania spraw, dotyczących interesów i bytu stanu lekarskiego, jego zadań i celów przy wykonywaniu obowiązków lekarskich względem społeczeństwa i w stosunkach lekarzy między sobą, jak również strzeżenia jego praw, godności i sumienności”. Jednak szybko stały się ważnym ośrodkiem opiniotwórczym, skupiającym elitę intelektualną kraju okresu międzywojnia. Zostały rozwiązane przez niemieckiego okupanta w styczniu 1940 r., a chociaż zaraz po zakończeniu działań wojennych wznowiły swą działalność, to zlikwidowano je w połowie 1952 r., jako – jak to uzasadniano – instytucje „klasowo obce”. Samorząd zawodowy – przejaw demokracji i decentralizacji władzy oraz element państwa obywatelskiego – w żaden sposób nie wpisywał się w panujący wówczas system.

Pisząc słowa wstępu do publikacji ukazującej się z okazji trzydziestolecia odrodzonego samorządu lekarskiego, mam poczucie ogromnej odpowiedzialności i zaszczytu. Jubileusz ten napawa nas dumą, ale też skłania do szczególnych przemyśleń i refleksji, które nazwać można swego rodzaju „bilansem trzydziestolatka”. Trzy dekady samorządnej

działalności spowodowało bowiem, że nasza lekarska świadomość ogarnia coraz większe horyzonty. Podstawa prawna i granice działalności samorządów zawodowych wynikają obecnie wprost z zapisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – zgodnie z jej art. 17 mamy działać w ramach interesu publicznego i dla jego ochrony oraz sprawować pieczę nad wykonywaniem zawodu. Jednak czy tylko? Jako lekarski samorząd mamy również prawo formułować i manifestować określone oczekiwania naszej społeczności, reprezentować jej aspiracje i bronić interesów zawodowych. Mamy też obowiązek być wyrazicielem oczekiwań naszych pacjentów, a więc całego społeczeństwa, wobec systemu ochrony zdrowia, na który jednak – trzeba przyznać z żalem – nasz wpływ jest ograniczony.

Trzydziestoletnie doświadczenie wskazuje, że skuteczność działania samorządu pozostaje wciąż na tym samym poziomie, a nękać lekarzy problemy powtarzają się i są powodem kolejnych lekarskich protestów. Walka o wyższe płace i lepsze warunki pracy, czy ograniczenie biurokracji w naszym zawodzie – to niekończące się historie, podobnie jak podważanie zaufania do lekarzy w społeczeństwie i ograniczanie ich zawodowej niezależności. Co jest powodem, że dla władzy, niezależnie z „nadania” jakiej partii pochodzi, nie jesteśmy partnerem, z którego opinią należy się liczyć? Czyżby silny samorząd zawsze był przez władze postrzegany jako zagrożenie – mimo że każdy z nas, gdyby chciał sprawować władzę, zostałby nie lekarzem a politykiem. Przy czym szkoda, że lekarze-politycy szybko przestają być lekarzami i żaden z nich – przez te minione lata – w istotny sposób nam, lekarzom nie pomógł.

Pomimo tych uwag, „bilans trzydziestolatka” jest dla naszego samorządu raczej optymistyczny, jako że nie toczy nas kryzys z tym wiekiem

związany i nie stajemy wobec poczucia braku perspektyw. Dzieje się tak dlatego, że w Izbie wciąż pracują koleżanki i koledzy, którzy przekazują następcom zasady i cele samorządności, a chociaż wielu zniechęca się i odchodzi, to „jesteśmy i trwamy na szanścu”, sam zaś samorząd rośnie w siłę. Przez trzydzieści lat nie staliśmy w miejscu, nie trwoniliśmy danych nam talentów, ale staraliśmy się je pomnożyć dla dobra lekarskiej społeczności. Rozwijamy naszą działalność, a lekarze korzystają w coraz szerszym zakresie zarówno z pomocy społecznej, jak i w sprawach zawodowych, dotyczących prawa i kształcenia czy bogatej oferty integracyjnej. To tylko niektóre z dziedzin, jakie stawiają naszą Izbę w szeregu najaktywniejszych w kraju.

W naszym lekarskim zawodzie i samorządowym działaniu ogromnie ważna jest pasja. To ona powoduje, że z oddaniem niesiemy pomoc naszym pacjentom i staramy się jednoczyć naszą lekarską społeczność. Wspólne pasje rodzą przyjaźnie, a te są gwarantem powodzenia wszelkich podejmowanych przedsięwzięć. Mając zaszczyt prowadzenia łódzkiej Izby w okresie jubileuszu, dziękuję wszystkim tym, dzięki którym jesteśmy w takim miejscu i formie, jak obecnie. Mamy wspianą siedzibę, jesteśmy widoczni w przestrzeni publicznej, wspieramy naszych dostojnych seniorów i dbamy o młodych adeptów. To wielka zasługa moich poprzedników – działaczy i pracowników Izby. Życzę nam wszystkim, abyśmy dalej budowali przyszłość naszą jednością, odpowiedzialnością, konsekwencją i zaangażowaniem. Razem możemy wszystko. ●



dr n. med. Paweł Czekalski  
prezes ORL w Łodzi (VIII kadencji)

słowo  
wstępu



# Wolni – każdy z osobna i lekarską wspólnotą

Rok 1989. Rok odrodzonego samorządu lekarskiego w Polsce. Jakże to było dawno i niedawno zarazem, bo zaledwie i aż jedno pokolenie lekarskie. Wobec mającej kilka tysięcy lat historii zawodu lekarskiego, te minione trzydzieści lat to zaledwie okamgnienie. A przecież w tym czasie tyle się zdarzyło. I wiele musiało się wcześniej wydarzyć, by dziś móc zawołać: *Vivat libertas! Vivat medici! Vivat autonomia!*

## z historii izb lekarskich

Przypominając o genezie odrodzonego samorządu lekarskiego, to połączenie lekarza z wolnością i samodzielnością nie zaskakuje. Wręcz przeciwnie – oddaje istotę rzeczy polskiego lekarskiego odrodzenia.

Polska, po ponad czterdziestu latach sowieckiej zależności, w 1989 r. wypływa na morze suwerenności. I jakbyśmy dziś nie oceniali tego, co Polakom zostało wówczas 4 czerwca w mediach ogłoszone i w jaki sposób do tego doszło, to fala przemian była faktem i nic nie mogło jej zatrzymać.

Ta fala poniosła też lekarzy i to nie bez ich aktywnego udziału. Bo utraconą wolność samorządną, gdy jedną ustawą władze PRL zlikwidowały

samorząd lekarski, dorobek pokoleń i podstawy lekarskiej wspólnoty, musieliśmy sobie dopiero wywalczyć. Musieliśmy przez lata o nią zabiegać i gdy mogła się wreszcie ziścić, musieliśmy o nią zadbać, by przybrała kształt taki, w którym każdy z nas, jako lekarz, będzie wolny z osobna i wolny wspólnotą, jaką w ramach samorządu tworzymy.

## A było to tak

Rok 1950. Następuje zamach peelowskiej władzy na samorządność lekarską, 18 lipca Sejm przyjmuje ustawę o zniesieniu izb lekarskich. W tym samym roku, 28 października, przyjmuje także nową ustawę o zawodzie lekarza, nakreślając w niej

prawa i obowiązki. Następuje przejście od samorządu lekarzy do podporządkowania wszelkich interesów tej grupy zawodowej państwowej władzy polityczno-administracyjnej.

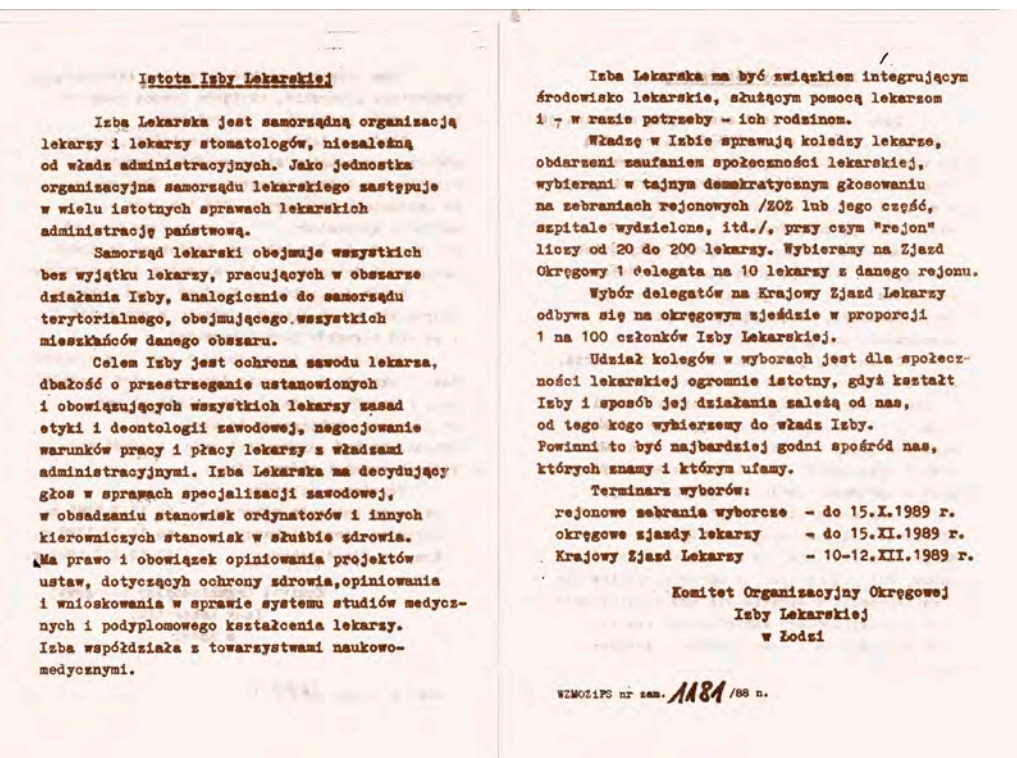
Uzasadnienie? Oczywiście charakterystyczne było dla ówczesnej linii politycznej i mówiło o kapitalistycznym rządzie przedwzręsiowym, który – jakoby – grupując przymusowo lekarzy i lekarzy dentyistów w izbach, wykorzystuje ich jako narzędzie walki politycznej, dążąc do rozbicia tocznej walki klasowej. A w tej walce nie było miejsca na dawne „burżuazyjne” elity. Trzeba było je przerobić lub zastąpić nowymi.

Niektórzy zaczynają dobrze się czuć w nowym systemie, inni po prostu robią to, do czego zostali powołani – leczą. Powstaje też nowa lekarska elita, w znacznej części – i zgodnie z założeniem władzy – rekrutująca się z szeregow klasy robotniczo-chłopskiej. Wydaje się, że spełnia się sen o równości wszystkich ze wszystkimi, a pamięć o samorządzie lekarskim, jako wytworze burżuazyjnego elitaryzmu, przemija.

Płyną lata, ale choć *corpus* samorządności w Sejmie w 1950 r. został pogrzebany, to jednak jej *spiritus* w sercach wielu lekarzy wciąż się tli.

## Gorączka grudniowej nocy

Pierwsze jego ożywienie następuje w 1980 r. na fali „Solidarności”, która wspiera dążenia lekarzy, członków Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego do reaktywacji izb lekarskich. Wówczas powstaje pierwszy projekt statutu izb lekarskich. Mają w tym swój udział



także lekarze łódzcy – działacze Sekcji Służby Zdrowia regionu łódzkiego „Solidarności” oraz Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, a także Koła Lekarzy Seniorów przy Klubie Pracowników Służby Zdrowia. Z inicjatywy prof. Tadeusza Pawlikowskiego i prof. Jana Goldsteina, 21 listopada 1980 r., odbyło się w siedzibie tegoż Klubu, przy ul. Roosevelta 17, zebranie lekarzy i przyjęcie rezolucji o konieczności przywrócenia izb lekarskich.

Kolejny rok obfituje szczególnie w ważne wydarzenia i daje nadzieję. Już 15 kwietnia 1981 r. powstaje drugi projekt ustawy o izbach lekarskich, który zostaje opublikowany w „Służbie Zdrowia”, a 16 maja odbywa się I Krajowa Konferencja Izb Lekarskich w Bydgoszczy. Już 3 lipca światło dzienne ujrzy trzeci projekt ustawy o samorządzie lekarskim. To jednak pokazuje też, że nie było łatwo dokonać uzgodnień, co do jego kształtu i zadań, nawet w samym środowisku.

Końcówka 1981 r. jest gorąca: 9 grudnia ma miejsce zebranie lekarzy łódzkich, którzy podejmują uchwałę, wskazując po raz kolejny na potrzebę odbudowania samorządu lekarskiego. I wreszcie nadchodzi 12 grudnia, dzień przed pamiętną datą. Do Poznania zjeżdżają się lekarze z całej Polski, by przyjąć uchwałę o odrodzeniu izb lekarskich\*. Delegacja łódzka przedkłada wówczas tzw. czwarty projekt ustawy o izbach lekarskich. Aż chce się zawołać – mamy to!

A jednak nie. Wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia zmienia wszystko. Uchwały wydają się być w tych okolicznościach martwe, ale – na szczęście – tylko wydają. Bo duch na tyle się ożywił, że już nic nie było w stanie zatrzymać odradzającej się potrzeby samorządności i pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. zaczął karmić ciało.

### Wiatr historii

Główną siłą starającą się o przywrócenie samorządu lekarskiego

w Polsce staje się wówczas Polskie Towarzystwo Lekarskie, gdy w 1987 r. kierowanie nim przejmują Jerzy Woy-Wojciechowski. Plan jest prosty – reaktywować izby lekarskie, czemu zaczął sprzyjać wiejący inaczej wiatr historii w Polsce. Jesienią 1988 r. następuje wielki powrót NSZZ „Solidarność”, której jednym z pierwszoplanowych celów jest przywrócenie idei samorządności lekarskiej. Nie obywa się bez dyskusji, czego owocem jest przygotowanie projektu ustawy o izbach lekarskich, który m.in. zostaje przedstawiony przez posła sprawozdawcę na posiedzeniu naukowym Oddziału Łódzkiego PTL.

Cel jest coraz bliżej, ale zadanie wciąż niezwykle trudne. Należało doprowadzić nie tylko do uzyskania poparcia projektu ustawy w Sejmie, ale też dla solidarnościowej legitymizacji działań – uzyskać poczucie społecznej aprobaty dla lekarzy wybijania się na niepodległość. J. Woy-Wojciechowski tłumaczył więc społeczeństwu 1 października 1988 r. przed telewizyjnymi kamerami, czym ma być i czym ma się zajmować samorząd lekarski i izby lekarskie.

„Przede wszystkim będą stały na straży właściwej relacji lekarz-pacjent, dbając o interes zarówno pacjenta, jak i lekarza – mówił ze spokojem i dodał: – Wierzę, że izby lekarskie pozwolą też utrzymać czyste ręce, albowiem sztuka leczenia to dosłownie i w przenośni sztuka czystych rąk”. – Trafia w społeczne obawy, zresztą mające swe źródło w ówczesnych realiach, ale też wypyływające latami z wmawianego przez peerelowską władzę przekonania, iż lekarz nie musi dobrze zarabiać, bo może sobie „dorobić”.

Już trzy tygodnie później, 20 października, projekt ustawy o samorządzie lekarskim uzyskuje pozytywną opinię Rady Społeczno-Gospodarczej, którą przygotował zespół po kierownictwem łódzkiego lekarza Jana Wardy. Informacja o tym znalazła się też w łódzkiej prasie.



„Utworzenie samorządu lekarskiego z jednej strony stwarza nadzieję na uporządkowanie wielu spraw związanych z wykonywaniem jakże trudnego i odpowiedzialnego zawodu, z drugiej zaś – na spełnienie oczekiwań społeczeństwa, które musi mieć pewność, że powierzając lekarzom zdrowie i życie, powierza je właściwym ludziom, wytko-moralnym, spełniającym rzetelnie i sumiennie swój zawód”.

Opinie przygotował zespół pod kierownictwem dr. med. Jana Wardy a rada przymi-...  
... dokument, który prokaza-  
... zostanie natychmiast Sejmo-  
... podzieliła pogląd, iż „przed-  
... stawiony projekt ustawy wy-  
... maga szerokiej konsultacji w  
... środowisku lekarskim, a pod-  
... wzięta przez część środowiska  
... obligatoryjność przynależności  
... do Izby Lekarskiej powinna być  
... również dokładnie przedyskuto-  
... wana” tym bardziej że nie  
... brak również lekarzy wyraża-  
... jących pogląd odwrotny: „brak  
... takiej obligatoryjności podwa-  
... ża możliwość spełnienia przez  
... samorząd jego funkcji nadzoru  
... nad powszechnym przestrzega-  
... niem zasad etyki i deontologii”.

### Cel został osiągnięty

Zima i wiosna 1989 r. to mnóstwo pracy – wielokrotnie (18 i 28 lutego, 8, 11 i 14 marca) obraduje okrą-głostołowy Podzespół ds. zdrowia. Niezwykle ciekawe są stenogramy z tych posiedzeń, które pokazują klimat czasów, oczekiwania, a także obawy związane z reaktywacją samorządu. I tak izby lekarskie jawiły się wielu jako niezbędny warunek do przeprowadzenia reformy będącej w zapaści służby zdrowia.

cd. na s. 6

cd. ze s. 5

Od izb oczekiwano, że będą stawać w obronie środowiska medycznego, niezależności sumienia lekarskiego i przeciwstawiać się materialnej i moralnej pauperyzacji lekarzy. Samorząd miał być też gwarantem cnót, społecznej odpowiedzialności lekarzy i humanizmu, którym szczyliły się kiedys pokolenia. Ale obawiano się też, czy samorząd – paradoksalnie – nie podzieli lekarzy na lepszych i gorszych.

Nadszedł dzień 17 maja 1989 r. Wówczas to Sejm IX Kadencji jednogłośnie, co wcześniej się nie zdarzyło, przyjmuje ustawę o izbach lekarskich. Jej art. 1 nie pozostawia wątpliwości: „Tworzy się samorząd lekarzy”. A art. 2 dopełnia: „Samorząd lekarzy jest niezależny w wykonywaniu swych zadań i podlega tylko przepisom ustawy”. Zgodnie z ustawą powstaje wówczas Naczelna Izba Lekarska oraz izby okręgowe, w tym Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi. A tak o tym przelomowym wydarzeniu – odrodzeniu się samorządu lekarskiego – dającym początek nowej historii, mówił do telewizyjnych kamer poseł sprawozdawca Janusz Szymborski: „Po trzydziestu dziewięciu latach usilnych starań, środowisko lekarzy ma wreszcie swoją ustawę. Zyskują lekarze swój samorząd, swoją tożsamość, mogą

wpływać na kształtowanie warunków pracy, płac, na warunki wykonywania zawodu”.

### Takie były początki

By to się mogło ziścić, należało jak najszybciej przystąpić do prac organizacyjnych. Uchwałą Rady Państwa 19 czerwca 1989 r. zostaje powołany Komitet Organizacyjny Izb Lekarskich. Zastępcą przewodniczącego tegoż komitetu na szczeblu centralnym zostaje łódzki lekarz dentysta – prof. Włodzimierz Kajetan Józefowicz, swego czasu dyrektor Instytutu Stomatologii przy ul. Pomorskiej 21 (dawnej Nowotki). To tu, w jego gabinecie, odbywały się m.in. spotkania łódzkiego Komitetu Organizacyjnego, którego przewodniczącą została Grażyna Śmiech-Słomkowska. Łódzki Komitet liczył czterdziestu trzech lekarzy i lekarzy dentystów, wśród nich byli m.in.: Wanda Terlecka, późniejsza pierwsza prezes łódzkiej Izby i Ryszard Golański – sekretarz ORL w czasie jej prezesowania.

Rola Komitetu była nie do przecenienia. Chodziło nie tylko o materialną organizację Izby okręgowej, ale przede wszystkim o doprowadzenie do pierwszego zjazdu, wybrania władz i powołania komisji problemowych. A to wszystko mogło się zadziać tylko wtedy, jeśli sami

lekarze będą zainteresowani udziałem w wyborach i pracy na rzecz samorządu. By do tego zachęcić i wskazać, dlaczego jest to tak ważne, została wydrukowana ulotka informacyjna, wraz z podaniem terminu wyborów (patrz s. 4). A najważniejsze jej zdanie brzmiało: „Kształt Izby i sposób jej działania zależą od nas, od tego, kogo wybierzemy do władz Izby. Powinni to być najbardziej godni spośród nas, których znamy i którym ufamy”.

Pierwszy Okręgowy Zjazd Lekarzy w Łodzi, do udziału, w którym uprawnionych było czterystu sześćdziesięciu sześciu delegatów, odbył się 10 listopada 1989 r. Na nim to wybrano pierwsze władze. Przewodniczącą została Wanda Terlecka, Okręgowym Rzecznikiem Odpowiedzialności Zawodowej – Witold Chrzanowski, a przewodniczącym Sądu Lekarskiego – prof. Zbigniew Orłowski. Wybrano też dziewięćdziesięciu dziewięciu delegatów na Zjazd Krajowy, który odbył się w dniach 11–12 grudnia 1989 r. W pełni ukonstytuowane izby zaczęły swoją działalność 1 stycznia 1990 r.

I tak trzydzieści lat już minęło jak jeden dzień, jak okamgnienie. Ale czy spełniło się marzenie Jerzego Woy-Wojciechowskiego, które w pamiętnej rozmowie wyjawiał przed kamerami: „Aby warunki pracy i płacy były takie, aby każdy pacjent znalazł jak najlepszą pomoc medyczną u swego lekarza, zrozumienie i serce, bez którego sztuka leczenia jest niewiele warta”? To już ocenimy sami, we własnym sumieniu i we własnej wolności, także tej samorządnej. ●

dr n. med.

Bogumiła Kempieńska-Mirostawska  
przewodnicząca Sekcji Historyczno-  
Medycznej ORL w Łodzi

\*W Zjeździe w Poznaniu uczestniczył Grzegorz Krzyżanowski, jako wiceprzewodniczący Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność” z Łodzi, delegowany przez jej przewodniczącą – dr Marię Dmochowską.

Skład Okręgowej  
Rady Lekarskiej  
w Łodzi pierwszej  
kadencji oraz OROZ  
i przewodniczący OSŁ.





# Siedem minionych kadencji



Na XXXI OZL OIL w Łodzi, 23 listopada 2013 r. spotkali się wszyscy dotychczasowi Prezesi łódzkiej Izby: Ryszard Golański, Wanda Terlecka, Grzegorz Mazur i Grzegorz Krzyżanowski.

## Izba łódzka jest także moją Izba

Pierwsza kadencja reaktywowanych izb lekarskich w Polsce przypadła na lata 1989–1993. Dla większości z nas, wówczas względnie młodych lekarzy, wszystko związane z działaniem izb było czymś nowym, praktycznie nieznanym. Tylko najstarsi lekarze pamiętali izby z okresu międzywojennego, ale i dla nich rzeczywistość międzywojenna była nieporównywalna z powojenną.

Teoretyczne przygotowanie na temat izb zdobywałam – wraz z innymi Kolegami z Polski – pracując wcześniej przez dwa lata w Ogólnopolskim Komitecie Organizacyjnym Izb Lekarskich. Wiele zagadnień praktycznych nie było rozstrzyganych, np. do końca nie było pewnych ustaleń, jak będzie wyglądał podział kraju na poszczególne izby okręgowe. Decyzja ta zapadła na ostatnim w roku 1989 posiedzeniu Prezydium Komitetu Organizacyjnego, poprzedzającym pierwsze zjazdy lekarzy w okręgach wyborczych. Wtedy to okazało się, że województwo

częstochockie, wraz z łódzkim, piotrkowskim, sieradzkim i skierniewickim, weszło w skład Okręgowej Izby Lekarskiej z siedzibą w Łodzi, jednej z największych w Polsce.

Przed pierwszym zjazdem wyborczym w Łodzi nie nastawiałam się na pełnienie poważnej funkcji w Izbie; uważałam, że swoją rolę odegrałam już w Komitecie Organizacyjnym. Tymczasem podczas zjazdu, gdy doszło do sytuacji patowej przy wyborze prezesa, wybór padł na mnie. Bijąc się z myślami, świadoma ogromu wyzwania, ostatecznie zgodziłam się przyjąć funkcję pierwszej prezes Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi. I od tamtej chwili zaczął się czas niezwykły: ogromna liczba niekończących się, ciągle nowych zadań, wielkie tempo życia, konieczność podejmowania licznych pomysłów i działań organizacyjnych, wstuchiwanie się w oczekiwania, pragnienia i propozycje lekarzy z pięciu delegatur. Praca, praca, praca...

Na koniec kadencji nasza łódzka Izba miała już siedziby we wszystkich delegaturach, własne pismo „Panaceum” na dobrym poziomie, rozpuszczoną komputeryzacją prac izbowych, dobrze funkcjonujące organy Izby oraz Biuro, mieliśmy również własnych członków w różnych organach Naczelnej Rady Lekarskiej. Jak to było możliwe? Nie mnie oceniać wszystkich i wszystkiego, ale pewne sprawy pragnę wyakcentować.

Osobiście dziękuję Bogu za ten czas, a zaraz potem podkreślałam bezinteresowność i chęć współpracy niemal wszystkich osób funkcyjnych i członków Biura. Nie liczyliśmy własnego czasu, wysiłku ani innych kosztów ponoszonych dla Izby. Cieszyliśmy się nawet drobnymi sukcesami. Większość czynnych działaczy izbowych darzyła się nawzajem szczerym szacunkiem i życzliwością. Staraliśmy się o wzajemne zrozumienie i lepsze poznanie. Część Kolegów z tamtego

cd. na s. 8

I kadencja  
ORL w łodzi

Z okazji XXV rocznicy uchwalenia Kodeksu Etyki Lekarskiej, 10 grudnia 2016 r. w Naczelnej Izbie Lekarskiej odbyły się spotkania jubileuszowe. (w środku – Wanda Terlecka).

cd. ze s. 7

okresu już zmarła. O większości z nich myślałam i myślę: Przyjacieli. Podobni do nich nadal żyją i pracują. Nazwisk tych osób nie wymieniam, ale ufam, że są świadomi mojej wysokiej oceny ich wartości.

Nie do przecenienia była i jest praca Biura z Panią Dyrektorką na czele oraz zespołu redakcyjnego „Panaceum”. Są tam osoby nie drugiego planu, ale fundamentu gmachu Izby.

Bezprecedensowym wydarzeniem czasu pierwszej kadencji był

uchwalenie w roku 1991 Polskiego Kodeksu Etyki Lekarskiej, którego jestem współautorką. Z tą tytaniczną pracą, obok satysfakcji, wiązały się również bardzo bolesne przeżycia. Oby i one służyły wspólnemu dobru.

Gdy w 2001 r. utworzyła się Okręgowa Izba Lekarska w Częstochowie, stałam się jej członkiem, mieszkając i pracując w Częstochowie, i starałam się być członkiem czynnym. Niemniej mój związek z Okręgową Izbą Lekarską w Łodzi ma charakter szczególny. Jest w nim z pewnością

coś z uczuć „rodzielskich”, ale czymś jeszcze głębszym jest ogromny szacunek dla wielu poszczególnych osób, które tam poznałam, podziwiam, jestem im wdzięczna i cieszę się nimi. Izba łódzka jest także moją Izbą, bołą mnie jej bóle, radują mnie wszystkie jej osiągnięcia. Moja serdeczna życiowość stale jej towarzyszy.

*Ad multos annos!* ●

dr n. med. Wanda Terlecka  
przewodnicząca ORL  
I kadencji OIL w Łodzi



## Niektóre moje ówczesne marzenia na szczęście realizują się

II i III kadencja  
ORL w łodzi

Poproszono mnie, abym napisał o najważniejszych wydarzeniach w naszej Izbie w czasie II i III kadencji odrodzonego samorządu lekarskiego, kiedy byłem przewodniczącym Okręgowej Rady Lekarskiej. Jednak przy okazji rocznicy trzydziestolecia samorządu przychodzą mi do głowy wspomnienia z okresu wcześniejszego.

Z mojej pracy w Komitecie Organizacyjnym Izb Lekarskich na szczeblu okręgowym i centralnym. Z pierwszego Okręgowego Zjazdu Lekarzy 10 listopada 1989 r. Z pierwszego posiedzenia Okręgowej Rady Lekarskiej, które odbyło się w bibliotece Kliniki

Kardiologii w Szpitalu im. S. Sterlinga. Z czasów, kiedy dokumentacja Izby znajdowała się w mojej lekarskiej szafce w szpitalu. Z całej pierwszej kadencji, kiedy przewodnicząca naszej Izby Pani Doktor Wanda Terlecka mieszkała i pracowała w Częstochowie, a ja byłem sekretarzem Rady i wiele godzin spędzałem w Biurze przy ul. Piotrkowskiej 194. Podobnie Marek Nalewajko, który był wiceprzewodniczącym Rady i Małgorzata Kaczmarska-Banasiak – wiceprzewodnicząca z grona stomatologów.

Kiedy kandydowałem na stanowisko prezesa Okręgowej Rady

Lekarskiej, w swoim wystąpieniu nawiązałem do słów Martina Luthe-  
ra Kinga: „Miałem sen...”. Niektóre moje ówczesne marzenia na szczęście realizują się.

Najważniejszym wydarzeniem mojej „prezury” był zakup i remont siedziby Izby. Nie byłoby tego zakupu, gdyby nie skarbnik ORL – Tomasz Westfal. Od czerwca 1999 r. w neorenesansowej willi Ryszarda Geyera przy ul. Czerwonej 3 pracuje Biuro Izby, a od stycznia 2000 r. – Klub Lekarzy (fot. s. 9). Mamy najpiękniejszą siedzibę w Polsce. Nie bez kozery otrzymała nagrodę za „Najlepsze



Wnętrze Roku 2000”. Cieszy mnie tętniący życiem Klub Lekarza i jego działalność integracyjna. W wystawach malarskich i fotograficznych biorą udział lekarze z całej Polski.

W roku 1996 Sejm uchwalił ustawę o zawodzie lekarza i lekarza dentystry. Już wcześniej Izba wykonywała dwie niezwykle ważne czynności administracyjne: wydawanie praw wykonywania zawodu i rejestrację praktyk lekarskich. Rozpoczęła działalność Lekarska Kasa Pożyczkowa. Zainaugurowano pożegnania lekarzy przechodzących na emeryturę (inicjatywa Grzegorza Krzyżanowskiego). Powstały: Koło Lekarzy Seniorów i Koło Młodych Lekarzy. Rok wcześniej rozpoczęła działalność Komisja Sportu i Rekreacji. Do dziś jest jedną z najefektywniej pracujących w kraju. Unikatowy jest Klub Żeglarski „Szkwał”, którego pierwszym komandorem był Paweł Sustowski. W całej Polsce znane są wyjazdy narciarskie organizowane przez tę Komisję.

Jedno jest niezmiennie w historii naszego samorządu: sytuacja zawodowa i życiowa lekarzy jest tak zła, że zmuszeni są walczyć o lepszy byt i warunki pracy poprzez protesty. W roku 1996 protest lekarzy trwał od wiosny do jesieni. Często przyjmował charakter strajku głodowego.

Izba Lekarska wspomagała, jak mogła protestujących kolegów. W zorganizowanej w Warszawie 24 maja tegoż roku przez Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy manifestacji wzięło udział tysiąc pięćset lekarzy z całej Polski. W marszu protestacyjnym 13 listopada, zorganizowanym przez Naczelną Radę Lekarską, było nas już dziesięć tysięcy (fot. poniżej). Kwintesencją lekarskich protestów były strajki głodowe anesteziologów w roku 1997. Z przykrością należy

stwierdzić, że mimo upływu lat nasza sytuacja nie uległa istotnej poprawie i po ubiegłorocznym proteście rezydentów być może konieczny będzie kolejny...

Kiedy przeglądam notatki z tych odległych lat, z pewną nostalgią wspominam, że w naszych okręgowych zjazdach lekarzy brali udział wojewodowie, przedstawiciele parlamentu, urzędu marszałkowskiego i miejskiego, rektorzy i dziekani Akademii Medycznej. Jako przewodniczący ORL brałem udział w posiedzeniach Kolegium Rektorskiego AM, a rektor i dziekan byli gośćmi posiedzeń Rady. Przy okazji otwarcia siedziby naszej Izby, w jej pięknych wnętrzach odbyło się dwudniowe posiedzenie Naczelnej Rady Lekarskiej. W omawianych latach łódzka Izba miała dobre kontakty z łódzkiemi mediami.

Ważną sprawą jest atmosfera, w jakiej pracowaliśmy w czasie tych kadencji. Łódzka część prezydium ORL stanowiła grono przyjaciół. Spotykaliliśmy się prywatnie w naszych mieszkaniach. Taka sytuacja nie powtórzyła się nigdy więcej. ●

dr n. med. Ryszard Golański  
przewodniczący ORL  
II i III kadencji OIL w Łodzi

Łódzka delegacja  
na ogólnopolskim  
marszu  
protestacyjnym  
lekarzy w Warszawie,  
13 listopada 1996 r.



# W stanie permanentnej walki o godność zawodu

IV i V kadencja  
ORL w łodzi

Uroczyste świętowanie rocznic zarcorzeniło się w naszej tradycji. Jest okazją do wyrażenia radości, że coś trwa, rozwija się, ale również przypomnienia minionych wydarzeń i dokonania podsumowań. Niejednokrotnie już pisałem, że sam fakt, iż samorząd lekarski się odrodził, dał naszemu środowisku wiele – odzyskaliście poczucie tożsamości lekarskiej. Moim marzeniem było jednak, aby przyniósł nam także poczucie bezpieczeństwa.

Dlatego na zjeździe wyborczym w listopadzie 2001 r., kandydując na przewodniczącego Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi IV kadencji, w swoim wystąpieniu programowym szczególne miejsce poświęciłem kwestii zwiększenia roli Izby jako instytucji chroniącej i wspierającej lekarzy na wielu płaszczyznach (m.in. poprzez powołanie Rzecznika Praw Lekarzy i zwiększenie obsady prawników). Poruszyłem również kilka najistotniejszych problemów, jakie nurtowały środowisko lekarskie, a dotyczyły m.in. sytuacji ekonomicznej lekarzy i systemu kształcenia podyplomowego, ponadto zwróciłem uwagę na konieczność integracji członków naszej korporacji.

Wówczas nawet nie przypuszczałem, że wkrótce po objęciu kierownictwa w naszej Izbie przyjdzie mi – i całemu samorządowi lekarskiemu – stoczyć kilka prawdziwych batalii o odzyskanie godności zawodu lekarza. I że obie

moje kadencje kierowania Izbą łódzką (na zjeździe w listopadzie 2005 r. zostałem bowiem ponownie wybrany na przewodniczącego ORL w Łodzi) będą – w porównaniu do trzech minionych – okresem szczególnie burzliwym.

Już w styczniu 2002 r. musieliśmy zmierzyć się z największą nagonką medialną na lekarzy związaną z aferą „łowców skór” – taki tytuł nosił artykuł, w którym dziennikarze oskarżyli lekarzy o zabójstwo pacjentów przed zakończeniem postępowania prokuratorskiego i postawieniem zarzutów. Pracowaliśmy wtedy dzień i noc, broniąc godności lekarzy. Na kanwie tych wydarzeń, uchwałą łódzkiej ORL, powołana została – na mój wniosek – Komisja Obrony Zawodu Lekarza i Rzecznika Praw Lekarzy.

Nie ucichły echa tej sprawy, kiedy w lutym 2003 r. ponownie łódzki lekarz znalazł się na czołówkach gazet. Kolejnym „aferzystą” okazałem się osobiście ja, zgłaszając – jak to określili dziennikarze – „niemoralną propozycję legalizacji łąpówek”. Tak zinterpretowany został mój postulat stworzenia możliwości legalnego współpłacenia przez pacjentów za ponadstandardowe świadczenia, co – po ustaleniu koszyka świadczeń gwarantowanych i wprowadzeniu dodatkowego ubezpieczenia zdrowotnego – mogło poprawić sytuację finansową w ochronie zdrowia.

Żeby do takich sytuacji nie dochodziło, utworzono w naszej Izbie stanowisko rzecznika prasowego (2003).

W proceder medialnego szykanowania lekarzy wpisywały się działania organów ścigania, które dokonywały aresztowań lekarzy w świetle kamer za rzekome przewinienia. Występowaliśmy na różnych forach w obronie godności zawodu lekarza i to nie tylko w formie apeli. Po raz pierwszy w historii łódzkiego samorządu, jako przewodniczący ORL, zastosowałem instytucję poręczenia w celu zwolnienia z aresztu zatrzymanych koleżanek i kolegów. Z budżetu Izby wyodrębnił również został specjalny fundusz przeznaczony na dofinansowanie pomocy prawnej dla członków Izby, wobec których toczą się postępowania karne w związku z wykonywaniem zawodu lub których prawa zostały narażone albo zagrożone (2009).

Drugim problemem, z którym przyszło się borykać w obu moich kadencjach przewodniczenia Izbie, była pogarszająca się kondycja finansowa placówek ochrony zdrowia i pogłębiająca się pauperyzacja zawodu lekarza, co skutkowało narastającym niezadowoleniem środowiska. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej, wielu lekarzy szukało poprawy swojej sytuacji materialnej poza granicami kraju. Ci, którzy zostali, wznowili walkę o zwiększenie nakładów publicznych

**gazeta**  
WYBORCZA

# ŁOWCY SKÓR

Przerażające wyniki dziennikarskiego śledztwa w łódzkim pogotowiu

**H**isteryjny proceder trwa od ponad dziesięć lat. Walkę o poprawny tryb zakłady wylądowały cenzu skory do 1200-1800 zł. Ofiarami padają rodziny zmarłych, których wyobraźnia nie może sobie poradzić z tym, że ich bliscy zmarli nie żyli. Do tego dochodził fakt, że lekarze w łódzkim pogotowiu nie byli nawet przy obecności lekarzy. W łódzkim pogotowiu handluje się zwłokami. Sprzedają lekarze, sanitariusze, kierownicy karetek i dyspozytorzy.

**N**asi informatorzy wymieniają imię przybłędny pracownik pogotowia imieniem...  
**P**rzez...  
**A**drsi...  
**P**...



na ochronę zdrowia, poprawę organizacji systemu oraz wzrost wynagrodzeń. Na początku 2006 r. łódzka Izba skupiła wokół siebie kluczowe organizacje zrzeszające personel służby zdrowia. W skład Regionalnego Komitetu Porozumiewawczego na Rzecz Wzrostu Wynagrodzeń Pracowników Ochrony Zdrowia weszło trzynastcie samorządów i związków zawodowych.

Skończył się czas podejmowania apeli, ruszyły marsze protestacyjne i strajki (nazwane „buntem białych niewolników”), które czasami przybierały drastyczną formę strajków głodowych. Determinacja narastała – lekarze deklarowali gotowość do masowych wypowiedzi z pracy, jednak do tego ostatecznego kroku nie doszło. Ogólnopolski protest pracowników służby zdrowia (w początkowej jego fazie mocno zjednoczonych) nie doprowadził do osiągnięcia wszystkich wyżej wymienionych celów w skali makro, wzrosły jedynie nasze zarobki. Nieoczekiwanie pomogło nam w tym wprowadzenie unijnych norm czasu pracy, co uświadomiło decydującym, że jest nas za mało i wkrótce nie będzie miał kto leczyć.

W tym czasie zaczęły się pojawiać wypowiedzi polityków na temat ograniczenia roli samorządów zaufania publicznego, a także pomysły legislacyjne, mające na celu podważenie zasad działania korporacji zawodowych. Już pod koniec IV kadencji samorządu, łódzka Izba Lekarska nawiązała stałą współpracę z innymi samorządami zawodowymi w regionie, nie tylko medycznymi. To w Łodzi, we wrześniu



Na XVIII OZL w Sieradzu, 29 marca 2003 r., po raz pierwszy wręczono izbowe odznaczenia „Zasłużony Nauczyciel Lekarzy”. Na zdjęciu laureaci – razem z władzami samorządu.

2007 r., wraz z samorządem adwokackim, zorganizowaliśmy I Ogólnopolską Konferencję Zawodów Zaufania Publicznego „Samorządna Rzeczpospolita”. Wypracowane tam stanowisko podpisali przedstawiciele trzynastu samorządów zawodów zaufania publicznego. Zyskaliśmy trwałych sojuszników – do dzisiaj współdziałamy na forum Łódzkiego Porozumienia SZZP.

W tle tych spektakularnych wydarzeń, toczyła się ustawowa i stricte administracyjna działalność Izby, polegająca m.in. na wymianie ponad dwunastu tysięcy praw wykonywania zawodu lekarza i lekarza dentystry (2002). Zagospodarowaliśmy otoczenie naszej siedziby (2002) i dokończyliśmy remont budynku, adaptując jego poddasze, spłaciliśmy także kredyt zaciągnięty na zakup „pałacyku” przy ul. Czerwonej (2004). Ustanowione zostały odznaczenia izbowe: „Zasłużony Nauczyciel Lekarzy” i „Zasłużony dla Samorządu Lekarskiego” (2003 i 2004), a także flaga i sztandar OIL (2007 i 2009). Rozszerzyliśmy działalność wydawniczo-informacyjną, zmieniając szatę graficzną i objętość

pisma OIL – „Panaceum” oraz wydając m.in. folder o naszej siedzibie, pierwszy kalendarz ścienny i kronikę z okazji dwudziestolecia samorządu, a także uruchamiając stronę internetową Izby. Rozwinęła się szeroko rozumiana działalność integracyjna, a wiele z zainicjowanych wówczas wydarzeń kulturalnych, sportowych, rodzinnych czy rekreacyjnych na stałe wpisało się w kalendarz imprez organizowanych przez łódzką OIL.

Okres mojego przewodniczenia łódzkiej Radzie to historia podejmowania ciągłych starań (a w zasadzie walki) o uzyskanie właściwej rangi naszej grupy zawodowej w życiu społecznym. Po trzydziestu latach mogę z całym przekonaniem stwierdzić, że w działalności na rzecz samorządu lekarskiego więcej jest mozolnej i czasochłonnej pracy niż spektakularnych efektów – to uczy pokory, ale i wytrwałości. Tego życzę następnym pokoleniom działaczy. ●

dr n. med. Grzegorz Krzyżanowski  
przewodniczący ORL w Łodzi  
IV i V kadencji

Gala jubileuszowa z okazji XX-lecia OIL w Łodzi odbyła się 10 listopada 2009 r. w efektownych wnętrzach Pałacu Poznańskich.



## Nasz samorząd, niczym żaglowiec, wciąż płynie do przodu

VI i VII kadencja  
ORL w Łodzi

Istnienie naszego samorządu wyraża się dziś piękną cyfrą, na którą składa się wiele dni i miesięcy spinających się w lata czy kadencje, rozdzielane zjazdowymi wyborami. Jubileusz, oprócz cyfrowego wymiaru, jest też dla wielu z nas chwilą do spojrzenia wstecz i podzielenia się osobistymi refleksjami.

Dla mnie szczególnie bliski jest okres VI i VII kadencji samorządu lekarskiego, który w dużej mierze wiąże się z pełnieniem funkcji prezesa Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi – siłą rzeczy moja retrospekcja ma więc wymiar bardzo osobisty i emocjonalny jednocześnie. Zaszczytna, ale i trudna rola, jaką przyszło mi pełnić, niosła ze sobą wyzwania możliwe do udźwignięcia tylko dzięki wsparciu i ofiarnej pracy wielu osób zaangażowanych w izbową działalność. Te wyzwania były z jednej strony skutkiem pojawiających się nader często zmian organizacyjnych i prawnych na niwie ochrony zdrowia, a z drugiej – wyłaniały się z potrzeby zapewnienia godnych warunków wykonywania naszego zawodu.

Jednym z przykładów takich wyzwań były zagrożenia wynikające z ustawowych kar, wprowadzonych za brak złożenia w terminie sprawozdań z gospodarki odpadowej przez lekarzy prowadzących praktyki zawodowe.

Absurdalność drakońskich kar udało się wspólnym działaniem szeroko oprotestować, a następnie przekonać w debacie publicznej czynniki ustawodawcze do zmiany niekorzystnych przepisów.

Pikiety czy wystąpienia w mediach nie były jednak wystarczające po wprowadzeniu „ustawy refundacyjnej”, która przewidywała sankcje finansowe dla lekarzy nawet za niewielkie błędy przy wystawianiu recept. Skutecznym środkiem walki o naszą zawodową godność okazał się w tym przypadku słynny „protest pieczętkowy”, organizowany we współpracy z lekarskim związkiem zawodowym. To właśnie w tym czasie doszło do ważnego wydarzenia w historii naszej Izby, którym było nadzwyczajne posiedzenie Naczelnej Rady Lekarskiej w Łodzi, organizowane przy udziale reprezentacji najważniejszych organizacji lekarskich w naszym kraju.

W odniesieniu do zmian systemowych, podejmowanych na szczeblu centralnym, byliśmy najczęściej elementem wzmacniającym głos całego samorządu, tak jak choćby w odniesieniu do „sieci szpitali”, ustawy o płacach minimalnych czy protestu lekarzy rezydentów. W tej ostatniej kwestii jednak zaangażowanie łódzkich medyków było wiodące na tle całego kraju i spotkało się

z mocnym wsparciem oraz pomocą rodzimego samorządu zawodowego. Ten wyjątkowy zryw młodego pokolenia lekarzy, choć przyniósł sukces w ograniczonym stopniu, to zyskał niebywałe społeczne poparcie i stworzył nadzieję na wzmocnienie izbowej działalności. Mądrość i organizacyjna sprawność rezydentów stać się mogą w niedalekiej przyszłości bardzo cenne dla naszego samorządu, o ile proza zawodowej codzienności nie ugasi młodzieńczego zapału.

Obok akcji rezydentów, dla mnie osobiście, bardzo ważna była izbowa pomoc dla protestujących lekarzy, którzy w obronie godnych warunków pracy wykazali się odwagą i determinacją. Taką właśnie postawą w obronie swojej koleżanki wykazali się lekarze anesteziolodzy z betchatowskiego szpitala, rzucając na szalę cały zawodowy dorobek. Akty solidarnościowej postawy w obronie koleżanki czy



kolegi są dziś już unikatowe niestety, dlatego trzeba takie przykłady upowszechniać, pamiętając, że samorząd lekarski nie może w takich sytuacjach być obojętny.

Poza pomocą protestującym, łódzka Izba Lekarska wprowadziła również inne formy wsparcia, jak choćby na polu kształcenia ustawicznego. Uchwalony „bon edukacyjny” pozwala dziś korzystać z dowolnej formy kształcenia, refundowanej w znacznej wysokości z funduszy izbowych. W tym czasie też zdecydowaliśmy się podnieść rangę uroczystości wręczenia praw wykonywania zawodu, która od kilku lat odbywa się w przestronnej łódzkiej Filharmonii, dając możliwość uczestnictwa nie tylko lekarzom stażystom, ale ich rodzinom i zaproszonym gościom.

Nie mogę też nie wspomnieć, że w czasie mojej drugiej kadencji, przyszło nam świętować ćwierćwiecze OIL w Łodzi. Uroczystości odbyły się w gmachu dawnego łódzkiego Towarzystwa Kredytowego, a przez wiele lat także Instytutu Stomatologii przy ul. Pomorskiej w Łodzi. Medalami 25-lecia Izby uhonorowani zostali lekarze zasłużeni dla łódzkiego samorządu lekarskiego

Jedną z moich największych satysfakcji w opisywanych dwóch kadencjach, był niebywały postęp w działaniach na rzecz edukacji i integracji lekarzy dentystów, którzy stworzyli znakomitą coroczną konferencję, będącą jakże piękną wizytówką naszej Izby na tle całego samorządu. Podążając za rozwojem komunikacji internetowej, ważnym przedsięwzięciem było stworzenie portalu izbowego pisma „Panaceum”, pozwalającego na śledzenie bieżących wydarzeń w łódzkiej OIL.

Oprócz sukcesów zdarzyły się również porażki, z których największą jest wciąż niska frekwencja wyborcza i zbyt ograniczony przepływ informacji o pomocy socjalnej i wydarzeniach organizowanych przez izbowe komisje sportu i kultury. Obecność na zjeździe łódzkiej Izby w Nieborowie ministra zdrowia, co zdarzyło się po raz pierwszy w historii, mogła być wydarzeniem doniosłym, gdyby nie środowiskowe rozczarowanie efektami jego urzędowania.

Te osiem lat mojego prezesowania łódzkiej Izbie to również wytężona praca wielu zaangażowanych koleżanek i kolegów, którzy

żyją samorządem od lat i są naszą niezniszczalną izbą opoką. Dziś należy się pokłonić im wszystkim za to, że zbudowali i stale modernizują nasz samorząd, który niczym żaglowiec wciąż płynie do przodu, na przekór wiatrom, pokusom syren i piętrzącym się falom. Wierzę w to, że przez kolejnych trzydzieści lat nikt go nie zawróci, nie upolityczni i nie unicestwi. ●

dr n. med. Grzegorz Mazur  
prezes Okręgowej Rady Lekarskiej  
w Łodzi VI i VII kadencji

Na posiedzeniu ORL w Łodzi, 28 listopada 2017 r., gościło trzynastu młodych lekarzy – członków naszej Izby, biorących udział w głódówkach, rezydenckich w ramach protestu, którego celem było zwiększenie finansowania ochrony zdrowia i podwyższenie wynagrodzeń.



## Ciesz się „siłą” łódzkiej stomatologii

Trzydzieści lat to bardzo dużo w życiu człowieka. Patrząc wstecz na ten czas mojej pracy w samorządzie lekarskim, aż nie mogę uwierzyć, jak szybko on upłynął. Gdy pod koniec lat osiemdziesiątych minionego wieku dowiedziałem się w rozmowie z prof. Włodzimierzem Józefowiczem, że razem z prof. Grażyną Słomkowską uczestniczącą we dwoje jako przedstawiciele stomatologii w organizacji izb lekarskich – pokiwałem głową. Chciał stworzyć coś, co istniało przed drugą wojną światową? To niemożliwe, to się nie uda! Ale obserwowałem z ciekawością ich działania. Rok później zapytano mnie, czy nie chciałbym pracować w Sądzie Lekarskim, który zaczął funkcjonować

przy Okręgowej Izbie Lekarskiej w Łodzi. I tak zaczęła się moja „przygoda” z lekarskim samorządem, a potem praca w strukturach Izby.

W drugiej kadencji łódzkiej OIL powstała Komisja Stomatologiczna Okręgowej Rady Lekarskiej, a na jej czele stanęła moja koleżanka z roku – Małgorzata Kaczmarska-Banasiak (jednocześnie pełniąca funkcję wiceprzewodniczącej ORL ds. stomatologii)\*. Była rozpoznawalna wszędzie, głównie z powodu swojego donośnego głosu i wiecznej walki z nomenklaturą w każdej sytuacji, gdy ktoś (szczególnie lekarze) wypowiadali słowo „dentysta” zamiast „stomatolog”. Natychmiast to krytykowała

i poprawiała. Niestety, trudno jej było przekonać lekarzy do stomatologów, ponieważ ogólnie panował pogląd, że dentysta to gorszy sort lekarza. Trudność polegała też na tym, że stomatolodzy byli w olbrzymiej mniejszości wśród wszystkich lekarzy w OIL w Łodzi. Obserwowałem jej poczynania, zastanawiałem się, co zrobić, by to zmienić, zwłaszcza że czułem, iż rozpoczął się proces prywatyzacji stomatologii. Lekarze patrzyli na nas ze zdziwieniem i brakiem całkowitego zrozumienia.

W 2009 r. skończyła się kadencja Małgosi jako wiceprezesa, a ja na XXVI Okręgowym Zjeździe Lekarzy

cd. na s. 14

izbowa  
stomatologia  
– historycznie

cd. ze s. 13

wybrany zostałem w skład Okręgowej Rady Lekarskiej. To właśnie wówczas nowo wybrany prezes ORL – Grzegorz Mazur i jego poprzednik (a wówczas już wiceprezes ORL) Grzegorz Krzyżanowski zaproponowali mi objęcie funkcji przewodniczącego Komisji Stomatologicznej oraz rekomendowali do funkcji wiceprezesa ORL w Łodzi. Zgodziłem się, ale po namyśle, bo oczekiwało, że zachęcę kolegów dentystów do aktywnej pracy samorządowej.

Początkowo było trudno. Wytworzoną niechęć koleżanek i kolegów lekarzy do stomatologów pogarszała jeszcze rezerwa, z jaką ci ostatni podchodzili do środowiska akademickiego, a ja przecież z niego się wywodziłem. O odbyto się pierwsze posiedzenie Komisji Stomatologicznej, przyszło pięć osób, ja byłem szósty. Do dziś pamiętam, kto był: Irenka Elerowska, Wojtek Szafranec, Małgosia Filipowska, Małgosia Lindorf i Zdzisław Hoffer. Patrzyłem, słuchałem i myślałem. Jak ja mam to zrobić w szóstkę? Nie wiem dlaczego, ale zwróciłem uwagę na energiczną Małgosię i pomyślałem, że gdyby ona chciała mi pomóc, to jest szansa!

I tak to się zaczęło. Przegadane godziny i dni do późnej nocy. Mówiłem, co chciałbym osiągnąć, a mianowicie: 1) stworzyć silną i dużą liczebnie Komisję Stomatologiczną na szczeblu OIL; 2) reprezentować lekarzy dentystów we wszystkich organach i komisjach

Izby; 3) zaznaczyć w sposób istotny obecność łódzkich stomatologów (pracą i działaniem) w Komisji Stomatologicznej NRL; 4) pomagać kolegom w organizacji i prowadzeniu prywatnych praktyk lekarskich; 5) nawiązać kontakt z łódzkim sanepidem i oddziałem Narodowego Funduszu Zdrowia.

Wyzwaniem stały się rozmowy z NFZ-em w tworzeniu koszyka stomatologicznych świadczeń zdrowotnych, wycenie procedur medycznych w dentystyce oraz zawierania kontraktów z gabinetami dentystycznymi. To były trudne zagadnienia, bo w tych działaniach byliśmy w tym czasie osamotnieni, a zmieniające się opcje polityczne jeszcze utrudniały nasze działania. Dzisiaj koledzy lekarze zazdrozczą nam, że ten „koszyk” udało się nam uporządkować, a chociaż nie jest on doskonały, ciągle walczyliśmy o jego poprawę.

Nie sposób pominąć naszych działań w kierunku zintensyfikowania procesu kształcenia podyplomowego lekarzy dentystów. To olbrzymia liczba kursów specjalistycznych, prezentacji i spotkań z przedstawicielami NFZ-u, sanepidu, firm ubezpieczeniowych, a także szkoleń z zakresu RODO itd. Pilnie śledziliśmy zmieniające się akty prawne, informacje o tym przekazywaliśmy naszym kolegom na łamach „Panaceum”, stronie internetowej OIL oraz różnego rodzaju spotkaniach na terenie delegatur. Spełniło się też moje marzenie, by łódzka stomatologia zaistniała jako organizator znaczącej



imprezy szkoleniowo-integracyjnej. Jesienią 2010 r. odbyły się pierwsze łódzkie Spotkania Stomatologiczne w Załączku k. Wielunia. W tym roku w Słuku k. Bełchatowa odbyła się ich dziesiąta edycja, a więc były jubileusz. Była rekordowa frekwencja: czterystu dwudziestu uczestników z całego kraju.

Dzisiaj cieszy mnie „siła” łódzkiej stomatologii w lokalnym samorządzie, a także uznanie, jakim cieszymy się izbach okręgowych na terenie całego kraju. Martwi zaś to, że zbyt mało młodych lekarzy garnie się do działalności samorządowej. Reasumując, praca w Izbie Lekarskiej to duży i znaczący element mojego życia osobistego i zawodowego. ●

*dr n. med. Jacek Pypeć  
wiceprezes ORL w Łodzi  
(w VI i VII kadencji, jednocześnie  
przewodniczący Komisji  
Stomatologicznej ORL)*

*\*Małgorzata Kaczmarska-Banasiak  
była wiceprzewodniczącą ORL w Łodzi  
w I i II oraz IV i V kadencji, przewodniczącą  
jednocześnie Komisji Stomatologicznej od II kadencji.*

Gościem I Łódzkich Spotkań Stomatologicznych była ówczesna wiceprezes NIL – Anna Lella





# Izba lekarska to my – wszyscy jej członkowie

Na XXXVI Okręgowym Zjeździe Lekarzy łódzkiej Okręgowej Izby Lekarskiej, który obradował 17 marca 2018 r., koleżanki i koledzy – delegaci powierzyli mi funkcję prezesa Okręgowej Rady Lekarskiej. To wielki zaszczyt, ale przede wszystkim odpowiedzialność za nas wszystkich: lekarzy i lekarzy dentyistów – członków samorządu oraz pracowników Biura.

Aktualna, ósma już kadencja naszego łódzkiego samorządu lekarskiego stawia przede mną trudne zadanie i zdaję sobie sprawę z ogromnej odpowiedzialności, jaka na mnie ciąży.

Odpowiedzialność ta jest tym większa, że oto po latach budowania Izby przez moich poprzedników – zarówno jako jej organów i innych struktur, jak również siedziby, administracji i mechanizmów działania – nadszedł czas na ewolucyjne zmiany. Budowanie – moim zdaniem – obarczone jest mniejszym ryzykiem, bo budując, tworzymy coś od początku, od zera i każdy efekt jest zwykle pozytywnie odbierany. Natomiast, gdy powstała wcześniej zasoby trzeba utrzymać w ciągłym „ruchu”, nie zapominając o ich koniecznej modyfikacji, łatwo można narazić się na krytykę. I w toku prowadzenia takich działań, nawet jeśli nie są rewolucyjne, trzeba to ryzyko wziąć pod uwagę. W moim przypadku nie ułatwia sytuacji fakt, że przez kilka minionych kadencji należałem do ścisłego

kierownictwa Izby i jako sekretarz ORL miałem wówczas bezpośredni wpływ zarówno na podejmowanie zadań, jak też ich realizację.

Tymczasem współczesna nam Izba wymaga zmian, zmienia się bowiem otaczająca nas rzeczywistość, zmieniają oczekiwania jej członków – zwłaszcza młodych lekarzy. Wydaje się, że dla zachowania bezpieczeństwa samorządu konieczne jest, żeby zmiany te zachodziły w sposób ewolucyjny, zatem polegały na systematycznym udoskonalaniu i unowocześnianiu, z zapewnieniem ochrony dotychczasowego dorobku. Tak więc znajdując słabe punkty w tej „budowli”, zwanej korporacją lekarską, staramy się nie uszkodzić jej konstrukcji, szczególnie zaś fundamentów, na których stoi. A takim podstawowym fundamentem są zasady moralne, co podkreślał już – zwracając się do towarzyszy w zawodzie – doktor Władysław Biegański: „Ideał etyczny jest chrztem korporacji. Bez niego korporacja

nigdy nie może spełniać swego zadania w społeczeństwie”.

•••

Kontynuując rozważania na temat oczekiwań młodego pokolenia lekarzy, nie sposób nie zauważyć, że wraz z rozwojem informatyzacji, ten ważny element codziennego życia musi zostać wprowadzony również do naszej Izby. Takie zadanie ma do wykonania powołany decyzją Prezydium ORL Zespół IT, w celu opracowania zasad i sposobu obecności łódzkiej OIL w Internecie. Zarówno na portalach społecznościowych, jak i poprzez bezpośrednią komunikację drogą online. Zbudowanie nowego, interaktywnego i profilowanego portalu e-izby powinno spełnić te oczekiwania tak, aby załatwianie indywidualnych spraw urzędowych było możliwe poprzez tzw. skrzynkę podawczą i sygnowane podpisem elektronicznym. Chodzi też o to, aby każdy członek Izby mógł skorzystać z e-learningu, który jest coraz bardziej powszechną

cd. na s. 16

VIII kadencja  
ORL w łodzi

5 lipca 2019 r.  
w siedzibie OIL  
w Łodzi spotkali się  
dyrektorzy szpitali  
z całego województwa,  
by rozmawiać  
o katastrofalnej  
situacji w ochronie  
zdrowia.



cd. ze s. 15

formą dokształcania. Zapewniliśmy już niektóre z tych ułatwień, jak np. płatność kartą należności wobec Izby, ale nadal, żeby być w zgodzie z prawem, niektóre czynności lekarz musi wykonać przychodząc do naszej siedziby osobiście.

Także osobiście (no bo jakżeby inaczej) lekarze będą uczestniczyć, tak jak dotychczas, w działalności integracyjnej naszej Izby. W tej dziedzinie funkcjonują formy od dawna wypróbowane i cieszące się niesłabnącą popularnością i uznaniem. Przypomnę tylko, że wiele z podejmowanych działań Łódzka OIL wprowadziła jako pierwsza w Polsce. Są to imprezy kulturalne: koncerty i wystawy twórczości lekarskiej, często ogólnopolskie, jak przypadku malarstwa i fotografii, czy wspólne spotkania z okazji Dnia Dziecka oraz Spotkań z Mikołajem. Dodam – działalność integracyjna gromadzi pasjonatów w danej dziedzinie i to dzięki nim stale rozwija się.

Niestety, jest to działalność coraz bardziej kosztowna, co – przyjmując niezmienną wysokość składek członkowskich i szeroką ofertę socjalną naszej Izby – wymaga stałego monitorowania budżetu i precyzyjnego planowania. Przypomnę, że w obecnej kadencji – do wprowadzonych przez poprzedników najróżniejszych przywilejów członkowskich – dołączyliśmy nowe: bony rehabilitacyjne, abonamentowe obiady w Klubie Lekarza czy dopłaty do szczepień

ochronnych dzieci lekarskich oraz lekarzy seniorów (co w dobie ruchów antyszczepionkowych jest szczególnie istotne). Nad wszystkim jednak wisi „miecz podatkowy” i niejednokrotnie lekarze, którzy z tych „apanaży” skorzystali, ze zdumieniem odbierają na koniec roku formularze PIT.

• • •

Warto w tym miejscu przypomnieć, że w tej ósmej kadencji udało się nam wprowadzić do Naczelnej Rady Lekarskiej siedmiu członków łódzkiej OIL, a do komisji i zespołów NRL – kolejnych dziewięciu. To nasza najliczniejsza reprezentacja na szczeblu Naczelnej Izby Lekarskiej od reaktywowania izb w 1989 r. Mamy dzięki temu znaczący wpływ na decyzje i kierunki działań podejmowanych przez władze naczelne samorządu lekarskiego, a jednocześnie jesteśmy widocznymi na forum ogólnopolskim. Współpraca z pozostałymi izbami pozwala na podejmowanie wspólnych działań na szczeblu krajowym i skuteczne docieranie do społeczeństwa z problemami, z jakimi boryka się środowisko lekarskie i cała ochrona zdrowia, choć świadomość społeczna w tym zakresie jest nadal niewystarczająca.

Izba jest widoczna w przestrzeni publicznej naszego miasta, a także województwa. Wychodzimy do społeczeństwa z akcjami uświadamiającymi problemy zdrowotne poprzez organizowanie spotkań i konferencji dostępnych dla ogółu – nie tylko w siedzibie „na Czerwonej”, ale

także poprzez media: prasę, radio i telewizję. Organizujemy konferencje prasowe i interweniuje wszędzie tam, gdzie pojawiają się problemy. Odbywamy spotkania w szpitalach, a także zapraszając do siedziby Izby ich dyrektorów oraz przedstawicieli organów założycielskich. Zauważamy problemy placówek ochrony zdrowia i alarmujemy, co niejednokrotnie spotyka się dezaprobatą rządzących. Cóż, nie każdy potrafi przyjąć krytykę i korygować wadliwość działań. W tych sprawach ściśle współpracujemy z Zarządem Regionu Łódzkiego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy.

Realizujemy ponadto plany wobec naszej siedziby, tak by stale ją udoskonalać i rozwijać jej możliwości, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom koleżanek i kolegów. Zaangażowanie poszczególnych działaczy i pracowników Izby pozwala też na wprowadzanie zmian upraszczających izbowe procedury i ograniczających je do niezbędnego minimum. Podejmujemy inicjatywy pozwalające na korzystanie ze środków i funduszy zewnętrznych, tak by stabilność finansowa Izby była oparta na szerokim fundamencie. Przekraczamy czasem ramy ustawowe, ale takie są aktualnie potrzeby i taka konieczność. To dopiero niecałe dwa z czterech lat ósmej kadencji i nie mnie oceniać wartość wykonanej do tej pory pracy, a jest to – dodam – praca zespołowa. I jedynie na co mogę sobie pozwolić,

Na XIV Krajowym Zjeździe Lekarzy, obradującym 25–26 maja 2018 r. w Warszawie, w skład NRL wybranych zostało siedmiu delegatów OIL w Łodzi



to na podziękowanie całemu zespołowi z nadzieją, że zapału wystarczy.



Działalność samorządowa to nie same zaszczyty i apanaże, to codzienna żmudna praca, która wymaga stałego zaangażowania, rezygnacji z własnych planów i wyrzeczeń zawodowych oraz prywatnych. Dlatego doskonale rozumiem tych kolegów, zwłaszcza młodych, którzy poświęcając się pracy i doskonaleniu w zawodzie, nie zawsze mają dość czasu na sprawy samorządowe – mimo że wcześniej, z zapałem starali się zasiąść w gremiach decydujących o kierunku, sposobie i zakresie zadań naszej Izby. Myślę, że gdy nabiorą doświadczenia, gdy osiągną wytyczone sobie cele zawodowe, zajmą nasze miejsca, choć wówczas z pewnością nie będą już młodymi lekarzami.

Na zakończenie chcę jasno zaznaczyć, że bez wzajemnego okazywania sobie szacunku nie możemy oczekiwać, iż inni będą nas szanować, a nasz prestiż w społeczeństwie wzrosnąć. Myślę również, że wszyscy lekarze, niezależnie od wieku, powinni z szacunkiem pochodzić do medycyny jako takiej, zwłaszcza tej opartej na podstawach współczesnej nauki, ale też z poszanowaniem tych doświadczeń, które zdobywała ludzkość od pokoleń. Bo medycyna to wiedza, ale uprawianie tej wiedzy to sztuka i o tę sztukę musimy wspólnie zadbać.

Nigdy nie przypisywałem sobie zasług innych, choć nieraz się dzieliłem swoimi. Dlatego celowo nie wymieniam nazwisk, by kogoś nie pominąć, bo w naszej działalności istotna jest sprawa. Nikt nie może być wykluczony; tak jak istotna jest cała nasza lekarska społeczność, tak istotna jest każda jej społeczność jednostka. Samorząd zawodowy to my – to każdy lekarz i lekarz dentyista, to praca zespołowa. to wspólny cel, obowiązek, powinność i zaszczyt. ●

dr n. med. Paweł Czekalski  
prezes ORL od VIII kadencji  
(sekretarz ORL w IV, VI i VII kadencji,  
zastępca sekretarza w V kadencji)

## Najważniejsze wydarzenia VIII kadencji OIL w Łodzi

Na XIV Krajowym Zjeździe Lekarzy, obradującym 25–26 maja 2018 r. w Warszawie, w skład Naczelnej Rady Lekarskiej wybranych zostało siedmiu delegatów Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi. W sumie – po wyborach do innych struktur Naczelnej Izby Lekarskiej – naszą Izbę reprezentuje w najwyższych władzach samorządu lekarskiego szesnastu lekarzy i lekarzy dentyistów.

W okresie od XXXVI OZL w Łodzi, czyli niespełna dwóch lat, udało się podjąć wiele nowych inicjatyw i zrealizować kilka zadań, ważnych z punktu widzenia jej członków, a także istotnych dla wizerunku Izby. Do takich należą w poszczególnych dziedzinach:

### ● działalność socjalno-bytowa

Uchwałami Okręgowej Rady Lekarskiej, zdecydowano o przeznaczeniu dodatkowych środków finansowych na:

- pomoc dla lekarzy seniorów powyżej siedemdziesiątego piątego roku życia w celu dofinansowania pomocy pielęgniarskiej lub pomocy w bieżących sprawach życia codziennego, świadczeń rehabilitacyjnych i opiekuńczych, mających na celu stymulowanie i poprawianie sprawności psychicznej oraz motorycznej, a także świadczeń sanatoryjnych (tzw. bon rehabilitacyjny);
- pokrycie kosztów szczepień profilaktycznych przeciwko pneumokokom dla lekarzy, którzy w chwili szczepienia ukończyli siedemdziesiąt lat, a także przeciwko pneumokokom i meningokokom dla dzieci lekarzy, które w dniu szczepienia nie ukończyły osiemnastu lat.

Ponadto, w Klubie Lekarza istnieje możliwość skorzystania z obiadów abonamentowych, dofinansowywanych przez Izbę.

### ● działalność szkoleniowa

Ośrodek Szkolenia Medycznego OIL w Łodzi kontynuuje organizację licznych szkoleń zawodowych dla lekarzy i lekarzy dentyistów, a także z zakresu prawa medycznego czy komunikacji z pacjentem. Nowością jest samodzielna realizacja, prowadzonych przez lata, we współpracy z innymi instytucjami, kursów przygotowawczych do LEK i LDEK.

### ● współpraca z organizacjami i instytucjami

W 2019 r. OIL w Łodzi podpisała umowę intencyjną o współpracy z:

- łódzką Fundacją „Misja Medyczna” w sprawie organizacji cyklu spotkań pn. „Czwartki ze zdrowiem i medycyną”, podczas których poruszane są ważne dla ogółu społeczeństwa zagadnienia związane z promocją zdrowia i zdrowego stylu życia (odbyło się sześć takich spotkań);
- Uniwersytetem Medycznym w Łodzi, na mocy której uczelnia zobowiązała się do udzielania – w miarę możliwości – pomocy (merytorycznej lub w formie udostępnienia swoich zasobów) przy organizacji przez łódzką OIL wszelkich form doskonalenia zawodowego dla swoich członków.

Ponadto ORL w Łodzi nawiązała ścisłą współpracę z Zarządem Regionu Łódzkiego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy w sprawie organizacji wspólnych przedsięwzięć, włącznie z działaniami protestacyjnymi, dotyczącymi poprawy warunków pracy i wzrostu wynagrodzeń lekarzy i lekarzy dentyistów. Efektem była m.in. liczna reprezentacja lekarzy w proteście, który miał miejsce 1 czerwca 2019 r. w Warszawie.

W siedzibie Izby organizowane są spotkania z dyrektorami placówek zdrowotnych, głównie szpitali z terenu Łodzi oraz województwa łódzkiego (różnego szczebla, także powiatowych), w celu monitorowania ich bieżącej sytuacji finansowo-organizacyjnej z powodu pogłębiającego się kryzysu w ochronie zdrowia. Wizytowane są również szpitale, gdzie prowadzone są rozmowy z lekarzami i kierownictwem placówek.

### ● działalność informacyjno-biurowa

Decyzją Prezydium ORL powołany został Zespół IT (*Information Technology*), którego celem jest opracowanie:

- nowoczesnego modelu przekazywania informacji członkom Izby, poprzez częściowe zastąpienie papierowego wydania pisma „Panaceum” portalem internetowym oraz zaistnienie Izby na portalach społecznościowych;
- całkowicie z informatyzowanego obiegu dokumentów w Izbie oraz zbudowanie bezpośredniej, interaktywnej i profilowanej platformy e-izby, co umożliwi komunikowanie się członków Izby z jej Biurem online.

Chodzi o to, aby umożliwić członkom Izby m.in.: 1) uczestniczenie w tzw. e-learningu, który staje się coraz bardziej powszechną formą kształcenia; 2) załatwianie indywidualnych spraw urzędowych bez składania wizyt w Biurze Izby (już obecnie wprowadzonych zostało kilka ułatwień, jak np. płatność kartą należności wobec Izby czy przekazywanie dokumentów za pośrednictwem tzw. skrzynki podawczej i sygnowanie ich podpisem profilowanym). ●

(opr. NS)

## Mamy sukcesy, ale jeszcze dużo pracy przed nami

izbowa  
stomatologia  
– dzisiaj

Moja przygoda z Izbą Lekarską zaczęła się osiemnaście lat temu za namową naszego kolegi śp. Zbyszka Rogowskiego, który zwrócił się do mnie z propozycją włączenia się w pracę samorządową, gdyż – jak powiedział – zna moje zacięcie do pracy społecznej. W tamtym czasie moje dzieci wyjechały na studia, a – co za tym idzie – skończyła się możliwość pracy w Komitecie Szkolnym i stwierdziłam, że w Izbie Lekarskiej też mogę się wykazać.

Moim przewodnikiem była, jest i – pomimo tylu lat – pewnie nadal będzie Irenka Elerowska. Pierwszą przewodniczącą Komisji Stomatologicznej ORL w Łodzi, w której zaczęłam pracować, była natomiast śp. Małgorzata Kaczmarska-Banasiak. Małgosia była ekspertem w dziedzinie prawa dotyczącego wykonywania zawodu lekarza i znała ustawę o izbach lekarskich od pierwszej do ostatniej strony. Gdy po ośmiu latach przestała pracować w Izbie, byłam przekonana, że bez niej sobie nie poradzimy.

W tej sytuacji przeszłam przyspieszony kurs prawa, a dzięki temu mój ówczesny nowy „szef” Jacek Pypeć, pełniący nie tylko funkcję przewodniczącego naszej Komisji Stomatologicznej, ale też wiceprezesa ORL, mógł

skupić swoje działania na sprawach organizacyjnych. W krótkim czasie liczebność naszej Komisji urosła z sześciu do trzydziestu osób. Zaczęliśmy organizować kursy i szkolenia dla lekarzy dentyków, w tym m.in. kurs przygotowawczy do LDEK. Kurs ten odbywa się rokrocznie od 2017 r. i jest jedynym tego typu w kraju, prowadzonym przez Izbę Lekarską. Naszą wizytówką stały się Łódzkie Spotkania Stomatologiczne, które z roku na rok mają coraz bardziej profesjonalny charakter, a atmosfera w czasie ich trwania jest zawsze niezapomniana. W tym roku możemy się pochwalić już dziesiątą, jubileuszową edycją tego wydarzenia. Mogę śmiało powiedzieć, że „autorami” naszego sukcesu są wszyscy członkowie Komisji.

Gdy druga kadencja „szefowania” Jacka dobiegła w 2018 r. końca, doznałam zaszczytu przejścia po nim obu piastowanych przez niego funkcji. Szanując dokonania moich poprzedników i chcąc je kontynuować, staram się rozszerzać działalność Komisji Stomatologicznej. Dzięki lekarzowi dentyście Rafałowi Jackowskiemu, mogę korzystać z profesjonalnie prowadzonej i na bieżąco aktualizowanej strony internetowej, zawierającej informacje o szkoleniach

i bieżącej pracy Komisji Stomatologicznej Naczelnej Rady Lekarskiej, a przede wszystkim treści merytoryczne, dotyczące lawinowych zmian w licznych przepisach, regulujących w istotny sposób pracę gabinetów stomatologicznych.

Aktualnie praca Komisji Stomatologicznej ORL w Łodzi odbywa się w niezmiennym składzie, czyli czterdziestu jeden członków. Jest ona najliczniejszą komisją łódzkiej Okręgowej Rady Lekarskiej, a także największą liczebnie Komisją Stomatologiczną we wszystkich okręgowych izbach w Polsce. Co więcej, lekarze dentyści przewodniczą też dwóm innym komisjom działającym w ramach naszej ORL, a mianowicie: Komisji ds. Rejestru i Praw Wykonywania Zawodu – Irena Elerowska oraz Komisji ds. Praktyk Lekarskich – ja osobiście, a Patrycja Proc przewodniczy Kolegium Redakcyjnemu pisma OIL „Panaceum”. Łódzcy stomatolodzy – działacze samorządowi zasiadają też w różnych gremiach Naczelnej Izby Lekarskiej, a na szczeblu naszej Izby włączają się aktywnie w jej działalność integracyjną, organizując rokrocznie m.in. imprezę rekreacyjną pn. „Rajd rowerowy po Puszczy Bolimowskiej”.

Z satysfakcją odnotowuję, co udało się osiągnąć i jak się rozwija nasza Komisja Stomatologiczna, ale zdaję sobie też sprawę, że jeszcze dużo pracy przed nami, wiele wyzwań i trudnych decyzji. Mam nadzieję, że wśród młodego pokolenia lekarzy dentyków znajdą się ludzie tak jak my „zarażeni” chorobą społeczną. ●

lek. dent. Małgorzata Lindorf  
wiceprezes Okręgowej Rady  
Lekarskiej w Łodzi,  
jednocześnie przewodnicząca Komisji  
Stomatologicznej ORL  
(w VIII kadencji, a w VI i VII kadencji –  
członek Prezydium ORL)

Na XXXVII OZL naszej Izby, wiosną 2019 r., Jacek Pypeć otrzymał odznakę „Zasłużony Nauczyciel Lekarzy”.  
Z gratulacjami pośpieszyli wszyscy członkowie Komisji Stomatologicznej OIL w Łodzi.



## Sami kreujemy rzeczywistość

Z czym kojarzy się nam Izba Lekarska? Jeżeli zapytalibyśmy przeciętnego lekarza, z pewnością powie, że Izba Lekarska kojarzy się im z obowiązkiem opłacania składek, różnymi ciążącymi na nich obowiązkami prawnymi, koniecznością składania dokumentów i załatwiania spraw urzędowych.

Co bardziej zagorzali przeciwnicy i mniej zorientowani w temacie opowiadają także o jakimś „towarzystwie wzajemnej adoracji”, usytuowanym w jakimś pałacyku, nieznanym realiołów codzienności lekarskiej.

A jaka jest prawda? Z gołą odmieniana. Jednak, aby ją poznać, trzeba przyjrzeć się Izbie z bliska i temu, w jaki sposób funkcjonuje i jakie role spełnia. Jest to niezwykle złożony mechanizm, działający w ściśle narzuconych ramach ustawowych, które wskazuje ustawa o izbach lekarskich. Z niej możemy wyczytać, że rolą samorządu jest m.in. prowadzenie rejestru lekarzy, stanowienie wewnętrznego prawa, prowadzenie sądownictwa zawodowego. To jest część urzędowa.

Pozostaje jednak cała rzesza spraw bieżących, kreowania inicjatyw, podejmowania ważnych społecznie tematów i lobbowanie za rozwiązaniami korzystnymi dla całego środowiska. Z różnym skutkiem, nie ma co się oszukiwać. Jednak zawsze samorząd lekarski był pierwszym głosem w przypadku zbliżającego się zagrożenia dla lekarzy czy lekarzy dentystów. Tutaj jednocześnie pojawia się możliwość działania dla każdego z nas.

Wielokrotnie powtarzane hasło „Izba domem wszystkich lekarzy” jest w rzeczywistości uosobieniem idei samorządności. Idąc dalej – za anglosaską ideą: „mój dom moją twierdzą” – Izba również stanowi pierwszą ostoję i bufor bezpieczeństwa dla każdego z nas. To, jak ten dom wygląda, zależy tylko i wyłącznie od nas samych. I jak w każdym domu jest miejsce przy wspólnym stole do dyskusji, wymiany poglądów, kreowania inicjatyw.

Nasze doświadczenia izbowe, choć różne o dziesięć lat, są właśnie takie.

Pierwsze obawy o brak akceptacji, zderzenie z biurokratyczną machiną czy różnicą pokoleń – na szczęście zostały szybko zweryfikowane. Okazało się, że w Izbie jest miejsce dla każdego, kto chce tu działać dla wspólnego dobra. Choć brzmi to górnolotnie, to w samorządzie lekarskim chodzi przede wszystkim o to, aby dbać o etos zawodu lekarza i godne reprezentowanie potrzeb środowiska.

Od samego początku nie mieliśmy problemu z przedstawieniem naszych pomysłów, ich akceptacją czy realizacją, jeżeli tylko służyły one dobru wspólnemu. Byliśmy wysłuchiwanymi i traktowanymi jak równi. W nawiązaniu do naszych wcześniejszych doświadczeń samorządowych na różnych szczeblach, momentami budziło to konsternację. To tak się da?

Nawet jeśli nasze gorące głowy rwały się do działania tu i teraz, i chcieliśmy zmienić wszystko na już, zawsze mogliśmy liczyć na szczerą i merytoryczną opinię bardziej doświadczonych Kolegów i Koleżanek. I to w Izbie do dziś cenimy najbardziej. Pluralizm myśli. Masz pomysł? Przyjdź, opowiedz o nim, podyskutuj, wysłuchaj bardziej doświadczonych, a później – co najważniejsze – zrealizuj. Tutaj nikt nikogo za rękę nie prowadzi. Sami kreujemy rzeczywistość. Od nas zależy, czy chcemy być biernymi obserwatorami, czy aktywnymi uczestnikami tego, co dzieje się w otaczającej nas rzeczywistości. To wybór każdego z nas. My wybraliśmy.

Jak każdy dom potrzebuje kolejnych pokoleń, tak Izba potrzebuje młodych. Za nowym pokoleniem przychodzi nowe, świeże spojrzenie na świat i jego problemy. To młodzi są przyszłością każdego społeczeństwa. Ale żeby się rozwinęli,

potrzebują dobrej teraźniejszości. Żyznej gleby, na której będą wzrastali. Wsparcia i zrozumienia. I takim właśnie środowiskiem jest dla lekarzy Izba Lekarska.

Żyjemy w czasach, w których rozwój jest koniecznością dalszego istnienia. Stara dewiza „maszeruj albo giń” obowiązuje. Choć nie jesteśmy pod prężaniem, to dalszy marsz jest niezbędny. Rzeczywistość pracy i życia polskiego lekarza nie jest łatwa. Zmiany, które są niezbędne do wprowadzenia, nie dokonają się z dnia na dzień. Wszyscy musimy przyłożyć rękę do przyszłego sukcesu. Problemy młodych lekarzy niekoniecznie są dobrze znane lekarzom bardziej doświadczonym, stąd ich zrozumienie i rozwiązanie jest łatwiejsze w szerszej grupie. Tylko wspólne działanie może przynieść jakiś efekt.

Ideałem, który – mamy nadzieję – kiedyś uda się zrealizować, będzie pełna integracja wszystkich grup wiekowych zawodu lekarza. Izba Lekarska jest jedynym miejscem dającym szansę na spełnienie tego marzenia. Jeśli chcesz się realizować samorządowo, uaktywnić, działać, integrować – to lepszego miejsca o większym pluralizmie i wsparciu nie znajdziesz.

Zapraszamy... ●

dr n. med. Łukasz Jasek  
wiceprezes ORL w Łodzi,  
szef Delegatury Łódzkiej  
(od VIII kadencji, w VII kadencji  
– zastępca sekretarza ORL,  
w VI kadencji – przewodniczący  
Koła Młodych Lekarzy i Lekarzy  
Dentystów)

lek. Mateusz Kowalczyk  
sekretarz ORL  
(od VIII kadencji)

młodzi  
w łódzkiej izbie

## „Senioralna młodzież” pilnie poszukiwana

izba swoim  
seniorom

Po reaktywacji działalności samorządu lekarskiego, niemal natychmiast zawiązało się przy Okręgowej Izbie Lekarskiej w Łodzi Koło Lekarzy Seniorów, które było niejako kontynuacją działalności podobnej „komórki”, istniejącej – przed powstaniem lekarskich izb – w strukturze ówczesnych Związków Zawodowych Służby Zdrowia. Przewodniczącymi Koła byli kolejno: Maria Bokwa, Zofia Koeppe, Henryk Sułat, Janina Marczyńska i od 2010 r. – niżej podpisana. Problemy Seniorów znajdują się zawsze w centrum zainteresowania zarówno kolejnych prezesów naszej Izby, jak i pracowników oddelegowanych do pracy z KLS.

Przez wszystkie minione lata spotkaniom członków KLS, odbywającym się raz w miesiącu, towarzyszą prelekcje o tematyce medycznej, okolicznościowo-patriotycznej lub związanej z kulturą i sztuką. Kilka razy w roku organizowane są autokarowe wycieczki krajoznawcze lub zwiedzanie łódzkich muzeów z przewodnikiem. Największym powodzeniem cieszą się jednak organizowane w siedzibie Izby lub poza nią (np. na terenie Ogrodu Botanicznego) spotkania integracyjne.

Wieloletnią tradycją jest wysyłanie życzeń członkom KLS z okazji osiemdziesiątych urodzin, a od dekady wstecz organizowane są ponadto kilkanaście razy w roku specjalne

uroczystości, których „bohaterami” są osoby kończące dziewięćdziesiąty rok życia. Jubilaci, obdarowani życzeniami i prezentami, są zwykle głęboko wzruszeni. Natomiast przy okazji świąt Bożego Narodzenia, niechodzący lub przebywający w DPS członkowie KLS odwiedzani są przez koleżanki i kolegów z upominkami od Izby.

Kilkadziesiąt osób z grona naszych Seniorów (wszyscy, którzy zgłaszali akces) ukończyło kursy komputerowe o różnym stopniu zaawansowania, prowadzone przez fachowców wysokiej klasy. Jednak pomimo to, nie wszyscy czują się biegli w obsłudze komputera i w związku z tym nie dopuszczają myśli o ewentualnej konieczności wypisywania w realnej przyszłości wyłącznie e-recept *pro auctore* i *pro familiae*. Żałują również zmian w przepisach, które uniemożliwiają przyjmowanie lekarzy poza kolejnością w placówkach służby zdrowia i wypisywania dla siebie skierowań na badania laboratoryjne.

Wiele osób, szczególnie przewlekle chorych, uzyskuje pomoc finansową za pośrednictwem Komisji Bytowej łódzkiej Okręgowej Rady Lekarskiej. Od ubiegłego roku lekarzom, którzy ukończyli siedemdziesiąty piąty rok życia, przysługują co dwa lata bony rehabilitacyjne, a od bieżącego roku możliwa jest refundacja szczepień przeciwko pneumokokom dla

seniorów siedemdziesiąt plus. Rośnącym zainteresowaniem cieszą się także możliwości dofinansowania do obiadów dla siebie i członków rodziny, serwowanych w Klubie Lekarza.

Od kilkunastu lat liczba członków łódzkiego Koła Lekarzy Seniorów maleje. Przyjęcie Polski do Unii Europejskiej umożliwiło wyjazdy do pracy za granicę młodym lekarzom, a co za tym idzie, spowodowało, że ich starsze koleżanki i koledzy pracują coraz dłużej, będąc już w wieku emerytalnym. W roku 2001 nominalna liczba członków Koła wynosiła dwieście osób, a na spotkaniach wigilijnych odliczało się około stu czterdziestu. Aktualnie, przy stanie stu dwudziestu członków, w takich spotkaniach uczestniczy nie więcej niż dziewięćdziesięciu.

Praca Zarządu KLS przy OIL w Łodzi też może być w najbliższym czasie problematyczna. W 2020 r. spośród dziesięciu członków Zarządu, siedmiu przekroczy osiemdziesiąty rok życia. Musimy pilnie dążyć do zwiększenia aktywności „młodzieży senioralnej” w najbliższych kadencjach samorządu. ●

dr n. med.

Krystyna Borysewicz-Charzyńska,  
przewodnicząca Koła Lekarzy  
Seniorów przy OIL w Łodzi  
(od VI kadencji)



## Jednoczy ich medycyna i... pasja artystyczna lub sportowa

Był styczeń 2000 r., kiedy na parterze pofabrykanckiej willi przy ul. Czerwonej w Łodzi, odrestaurowanej na potrzeby naszej Izby, dokonano uroczystego otwarcia Klubu Lekarza. Od początku zakładano, iż będzie on służył integracji środowiska lekarskiego nie tylko na gruncie zawodowym, lecz także towarzyskim.

W listopadzie 2001 r. kierownictwo Klubu objął Andrzej Świąś, przewodniczący Komisji Kultury łódzkiej ORL (funkcję tę pełnił od IV do VII kadencji, aktualnie jest zastępcą przewodniczącego tej Komisji – Mateusza Kowalczyka).

Klub miał stać się miejscem codziennych spotkań przy kawie oraz okolicznościowych zabaw, ale głównie pełnić rolę ośrodka inicjatyw kulturalnych i społecznych. Być przestrzenią, która umożliwi prezentację pozazawodowych pasji twórczych lekarzy (artystycznych i literackich), organizację koncertów i wystaw, a także szkoleń.

Czy początkowa wizja łódzkiego Klubu Lekarza zmaterializowała się? Wydaje się, że tak i to nawet... z nawiązką. Pomysłów na wypełnienie klubowego kalendarza wciąż przybywało i nadal przybywa – aktualnie w „pałacyku przy Czerwonej” odbywa się rokrocznie kilka imprez cyklicznych, w tym trzy ogólnopolskie, około dwudziestu spotkań kulturalnych o lokalnym zasięgu i niekiedy kameralnym charakterze, ponadto dwa „masowe” wydarzenia

okolicznościowe dla lekarskiej działalności. Nie sposób wszystkie wymienić, z bogatego „pakietu” klubowych wydarzeń wybieramy zatem tylko kilka, obrosłych wieloletnią tradycją.

### Mistrzowie pędzla i obiektywu

Na Ogólnopolską Wystawę Malarstwa Lekarzy, organizowaną w Klubie Lekarza od 2002 r. (rok wcześniej miała lokalny zasięg), rokrocznie napływa około pięćdziesięciu–sześćdziesięciu zgłoszeń z całej Polski, a nawet z zagranicy. Najliczniejszą grupę wśród wystawiających swe prace stanowią lekarze dentyści, ale nie ma chyba specjalności, która nie byłaby reprezentowana wśród lekarskich „mistrzów pędzla i palety”. Nadesłane obrazy z trudem mieszczą się na sztalugach rozstawionych w trzech klubowych salach oraz w holu. Prace ocenia profesjonalne jury, ale przybyli goście przyznają własną „Nagrodę Publiczności”.

Drugą konkursową wystawą o krajowym zasięgu jest Ogólnopolska Wystawa Fotograficzna Lekarzy, organizowana w obecnym kształcie od szesnastu lat. Jej korzenie sięgają

2000 r., kiedy to w nowo otwartym Klubie Lekarza przygotowano pierwszą, bardzo skromną, lokalną wystawę fotografii lekarskich. Aktualnie na wystawie prezentuje swe prace rokrocznie około trzydziestu–czterdziestu lekarzy fotografików, którym konkursowa „poprzeczkę podnosi” ściśle określony temat, wytyczony przez profesjonalne jury, oceniające nadesłane zdjęcia.

### Izba naszym wspólnym domem

Dwa razy w roku siedziba OIL w Łodzi zamienia się w wielki „plac zabaw”, wypełniony radosnym gwarem lekarskich dzieci i wnuków. Przybywa ich wówczas „na Czerwoną” kilka setek, a ponieważ swym pociechom towarzyszą rodzice, dziadkowie i starsze rodzeństwo, te dziecięce imprezy przybierają rodzinny charakter. Izba jest bowiem naszym wspólnym domem, a jej członkowie – jedną rodziną.

Pierwszy w kalendarzu jest czerwcowy Dzień Dziecka, organizowany w Izbie od 2003 r. W ogrodzie pojawiają się wówczas dmuchane

cd. na s. 22

integracja  
środowiska





cd. ze s. 21

zamki, park linowy i podobne atrakcje, a w zabytkowych wnętrzach odbywają się pokazy iluzjonistyczne, zajęcia plastyczne i inne zabawy dla dzieci. Po raz drugi w roku „pociechy” z lekarskich rodzin odwiedzają Izbę w grudniu. Atrakcji – podobnie jak w czerwcu – nie brakuje, a dzieci obdarowywane są gwiazdkowymi prezentami. Liczba uczestników Spotkania z Mikołajem z roku na rok rośnie. W pierwszej jego edycji, która odbyła się w 2011 r., uczestniczyło osiemdziesięcioro dzieci, w ubiegłorocznej (podzielonej na trzy tury wiekowe) – ponad czterysta.

Od siedmiu lat, na początku listopada, w Klubie Lekarza odbywa się



Koncert Zaduszkowy „Pro Memoria”. Spotykamy się w ten szczególny wieczór, żeby powspominać tych, którzy w minionym roku odeszli z naszego grona na „wieczny dyżur”. Zmarłych lekarzy, których nazwiska wyświetlane są na ekranie, żegna prezes Izby, a wszyscy pogrążają się w zadumie. Zwińczeniem „lekarskich zaduszek” jest występ zaproszonych artystów muzyków – dodajmy, że ich repertuar zawsze odpowiada nostalgicznej atmosferze spotkania.

### Piękne słowo kochają jak medycynę

Klub Lekarza od początku swego istnienia stał się także przystanią dla lekarzy z całej Polski, którzy żywe słowo kochają na równi z medycyną. Tu bowiem, w pięknych wnętrzach łódzkiej Izby, znalazła wreszcie swoją siedzibę Unia Polskich Pisarzy Lekarzy, mogąca już wówczas pochwalić się ponad trzydziestoletnią historią, ale nadal będąca instytucją bez dachu nad głową. A gdy zadomowiła się „na Czerwonej”, kontynuowała tu tradycję swoich autorskich spotkań z publicznością, czyli unijnych Ogólnopolskich Biesiad Literackich.

Od tej pory zatem, w każdy pierwszy piątek marca, łódzki Klub Lekarza oddany zostaje do dyspozycji lekarzy pisarzy: prozaików i poetów, którzy zjeżdżają do Łodzi z całego kraju. Otwarcie Biesiady towarzyszy rytuał zapalenia „Znicza Eskulapa”, a później autorzy czytają na głos swoje wiersze i fragmenty

prozy, które poddane zostają analizie moderatora – krytyka literackiego. Rolę jury pełni jednak publiczność. To ona decyduje, kto wypije „Puchar Ambrozji”, będący jedyną nagrodą dla zwycięzcy. Biesiadom od dziesięciu lat towarzyszy premiera kolejnego programu Kabaretu OIL – BĄK, którego zespół aktorsko-muzyczny w całości składa się z lekarzy różnych specjalności – członków naszej Izby.

Inny scenariusz towarzyszy Ogólnopolskiemu Konkursowi Literackiemu, który w Łodzi organizowany jest od dziesięciu lat, na wniosek działającej przy OIL w Łodzi „Nieformalnej Grupy Literackiej”. Grupa powołana została przez adeptów sztuki literackiej, którzy spotykają się co pewien czas i „szlifują swoje pióra”. Co roku na konkurs napływa od kilkunastu do kilkudziesięciu utworów. Wszystkie poddawane są analizie przez profesjonalne jury, złożone z krytyków literackich, które przyznaje nagrody w dwóch kategoriach – poezji i prozy. Nagrodzone utwory są prezentowane na uroczystym zakończeniu konkursu.

Nie sposób w tym miejscu pominąć faktu, że inicjatorką tych wszystkich przedsięwzięć jest jedna osoba, dobrze wszystkim znana animatorka życia kulturalnego naszej Izby – Barbara Szeffer-Marcinkowska. Ona też przez dwanaście lat przewodniczyła UPPL (1990–2002), przekazując jej kierownictwo na kolejne lata prof. Markowi Pawlikowskiemu (2003–2014). A chociaż siedziba Unii została



w 2015 r. – w ślad za nowym prezesem prof. Waldemarem Hładkim – przeniesiona do Krakowa, to „duch literatury” pozostał w zabytkowej willi przy ul. Czerwonej w Łodzi.

### Integracja sportowo-rekreacyjna

Pisząc o działalności integracyjnej łódzkiej Izby, nie sposób nie wspomnieć, że zainaugurowała ją Komisja Sportu i Rekreacji ORL, którą powołano do życia już w 1995 r. Przewodniczyli jej kolejno: nieżyjący już Andrzej Jasiński (w II i III kadencji), Janusz Malarski – „Junior Starszy” (w IV, V i VI kadencji, do grudnia 2012 r.) i Robert Filipczak (w VI kadencji, od stycznia 2013 r.), a aktualnie funkcję tę sprawuje (od VII kadencji) – Ryszard Golański.

Jedną z pierwszych ogólnopolskich imprez sportowych, organizowanych przez łódzki samorząd i cieszących się licznym udziałem lekarzy z całego kraju, były turnieje tenisa, odbywające się najpierw na kortach ziemnych w Łodzi, a od 2003 r. w hali tenisowej w Pabianicach. Ogólnopolski Halowy Turniej Tenisa Lekarzy (po 2010 r. będący jednocześnie „Memoriałem Andrzeja Jasińskiego”) odbywa się zawsze w listopadzie i co kilka lat przybiera formę Halowych Mistrzostw Polski Lekarzy w Tenisie. O zwycięstwo w pabianickich zawodach każdego roku walczy od siedemdziesięciu do dziewięćdziesięciu tenisistów.

Dwudziestoletnim stażem może się pochwalić działający przy Izbie

łódzkiej Klub Żeglarski „Szkwał”, którego pierwszym komandorem był Paweł Susłowski. W tym roku Klub zorganizował jubileuszowe XX Regaty o Puchar Prezesa OIL, które tradycyjnie rozgrywane są w maju na Jeziorach Mazurskich. Co roku nagrodą dla zwycięskiej załogi jest Puchar Prezesa OIL w Łodzi. W 2016 r. nowym komandorem „Szkwału” został Ryszard Golański, który był jednym z inicjatorów jego powstania. Regaty mają rodzinny charakter, wieczorem przy ognisku „szantują” nie tylko lekarze-żeglarze, ale też ich żony, dzieci i wnuki. Uczestnicy regat nie żegnają się jednak „do zobaczenia za rok”, gdyż każdej jesieni spotykają się w OIL w Łodzi na „Wieczorze z szantami”.

### Na nartach, motorach i... koniach

Lekarze z łódzkiej Izby nie raz udowodnili, że w integracji kulturalnej czy sportowej środowiska potrafią być pionierami. Tak było też z organizacją zimowych wyjazdów narciarskich w Alpy. Pierwszy zorganizowano szesnaście lat temu, od tego czasu stały się już tradycją i odbywają się dwa razy w roku. Narciarze i snowboardziści odwiedzili już Włochy, Austrię i Szwajcarię. O świetnej organizacji i atmosferze tych wyjazdów zrobiło się głośno, dlatego szybko do lekarzy z naszej Izby, dołączyli też medycy z innych okręgowych izb.

Każdego roku w ostatni weekend sierpnia, na dorocznym zlocie w Słoku

koło Bełchatowa, spotykają się członkowie Ogólnopolskiego Klubu Motocyklowego „DoctoRRiders”, zrzeszającego kilkuset lekarzy motocyklistów z całej Polski. W tym roku był to zlot jubileuszowy, z okazji piętnastolecia działalności Klubu, który powstał przy OIL w Łodzi w 2005 r., z inicjatywy Grzegorza Krzyżanowskiego. W klubowym kalendarzu „ridersów” – poza zlotem w Słoku, kończącym sezon – znajdują się jeszcze dwie duże imprezy: zlot rozpoczynający sezon i tygodniowy rajd pn. „Poznaj swój kraj”. Odbywają się one w różnych zakątkach kraju, od Podlasia po Dolny Śląsk i od Kaszub po Bieszczady. Imprezy te są połączeniem turystycznych rajdów motocyklowych z wieczornymi spotkaniami towarzyskimi przy muzyce i tańcach.

Jedni lekarze kochają warkot motorów, inni rzenie koni. Ci ostatni mogą uczestniczyć od 2007 r. w trzyniodniowym Ogólnopolskim Rajdzie Konnym Lekarzy im. Majora Hubala, organizowanym z inicjatywy Wojciecha Sędzickiego, założyciela izbowej Sekcji Jeździeckiej. W tym roku odbyło się już trzynaste z kolei spotkanie „koniarzy” lekarzy z całej Polski, a bazą hotelową dla nich (oraz ich wierzchowców) był – jak zwykle – gościnny ośrodek jeździecki Jarosława Suwalskiego w Mikołajowie. Ponad dwudziestu jeźdźców codziennie wyruszało na długie przejażdżki duktami lasów spalsko-rogowskich

cd. na s. 24



biuletyn  
i nie tylko

cd. ze s. 23

oraz bezdrożami ich okolic, a w jednej z tych wypraw towarzyszyły im trzy bryczki, przeznaczone dla tych, którzy nie czują się pewnie „w siodle”, głównie dzieci uczestników rajdu.

### Sport w delegaturach

Od powstania łódzkiej Izby, znacznie imprez sportowo-rekreacyjnych dla integracji środowiska lekarskiego doceniali nie tylko działacze Komisji Sportu i Rekreacji ORL, ale również izbowych delegatur. Imprezy te organizowali początkowo głównie przy współpracy z miejscowymi stowarzyszeniami sportowymi i samorządami lokalnymi, a od 2006 r. – dzięki uchwale podjętej przez Okręgowy Zjazd Lekarzy – dysponując własnymi środkami, przyznawanymi delegaturom z budżetu tejże Komisji (w proporcji do liczby członków). Pozwoliło to na samodzielne finansowanie cyklicznych imprez, zapisanych już od dawna w kalendarzu (jak np. sieradzkie Turnieje Szachowe o Mistrzostwo OIL), ale też inicjowanie zupełnie nowych, które odbywają się do dzisiaj.

Do takich należą m.in. piotrkowski Turniej Tenisowy „Famili Cup” i mecz siatkówki „O Puchar Nocy Świętojańskiej”, a także skierniewicki „Sptyw kajakowy Pilicą” i „Rajd rowerowy po Puszczy Bolimowskiej”. Jak oceniają uczestnicy tego ostatniego, jest to najbardziej rodzinna impreza, która rokrocznie gromadzi około sześćdziesięciu uczestników – lekarzy i lekarzy dentystów, ich małżonków, dzieci i wnuków. Do wyboru rowerzystów, w zależności od posiadanych przez nich umiejętności, są trzy trasy o różnym stopniu trudności, a na „mecie” czeka na wszystkich poczęstunek. ●

Nina Smoleń  
redaktor naczelna „Panaceum”  
(do czerwca 2019 r.),

Joanna Barczykowska-Tchorzewska  
rzecznik prasowy OIL w Łodzi  
(od listopada 2015 r.)

## „Panaceum” – lustro zmian

Z redakcją „Panaceum” – pisma Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi współpracuję już od czternastu lat. Pierwszy mój artykuł, dotyczący ofert pracy dla lekarzy dentystów w Wielkiej Brytanii, ukazał się na jego łamach w 2005 r. Był on pokłosiem pilotażowego wyjazdu kilku lekarzy dentystów z łódzkiego regionu, zaproszonych do Liverpoolu przez angielski National Health Service (czyli odpowiednik polskiego NFZ). Wówczas była to wielka niewiadoma, jako że rynek usług medycznych UK dopiero co się otworzył dla lekarzy z Polski.

Pierwszym szefem Kolegium Redakcyjnego „Panaceum”, z którym miałam przyjemność pracować, był Ryszard Golański, a ówczesnie Okręgowej Radzie Lekarskiej przewodniczył – Grzegorz Krzyżanowski. Gdy w kolejnej, szóstej kadencji samorządu zastąpił go na stanowisku prezesa Izby Grzegorz Mazur, doktor R. Golański zaczął działać na szczeblu Naczelnej Izby Lekarskiej i został redaktorem naczelnym ogólnopolskiej „Gazety Lekarskiej”. Na szefa Kolegium został wówczas powołany prof. Józef Kobos, a w siódmej kadencji – Paweł Czekalski. W 2018 r. doktor P. Czekalski wygrał wybory na prezesa ORL, natomiast ja objęłam stanowisko szefowej Kolegium Redakcyjnego.

Jedną z ważniejszych osób w redakcji „Panaceum” była profesjonalna

dziennikarka – Nina Smoleń, związana z naszą Izbą od 1998 r. i pracująca najpierw na stanowisku redaktor odpowiedzialnej, a od 2010 r. – redaktor naczelnej. Od redaktor Niny wszyscy uczyliśmy się warsztatu żurnalisty i jej zawdzięczamy rozwinięcie w nas dziennikarskiej pasji. Nina Smoleń odeszła na emeryturę w lipcu 2019 r., a stanowisko redaktor odpowiedzialnej naszego izbowego pisma powierzono również dziennikarce – Agnieszce Danowskiej-Tomczyk.

W międzyczasie, a konkretnie w 2013 r., zmieniono nieco strukturę Komisji Informacyjno-Wydawniczej ORL w Łodzi, powołanej do życia trzy lata wcześniej z inicjatywy G. Krzyżanowskiego, który jej od tego czasu nieustannie przewodniczy. Komisja podzielona została na trzy sekcje: ds. pisma „Panaceum”, ds. mediów elektronicznych oraz historyczno-medyczną.

W 2014 r. w skład Kolegium Redakcyjnego „Panaceum” wchodził, poza jej przewodniczącym – Pawłem Czekalskim, lekarze: Patrycja Proc (wiceprzewodnicząca), Krystyna Borysewicz-Charzyńska, Stanisław Ciecchowicz (zmarły w kwietniu 2016 r.), Włodzimierz Kardas, Bogumiła Kempieńska-Mirostawska, Fabian Objezta i Barbara Szeffer-Marcinkowska, a także dyrektor Biura OIL – Halina Kotus oraz rzecznik prasowa OIL, dziennikarka Adriana Sikora, którą



Częstochowa • Łódź • Piotrków Trybunalski • Sieradz • Skierniewice



• Czarna rozpacz, czyli... winę ponosi system  
• Alokacja 2005 – region łódzki nadal „w ogniu”  
• SP ZOZ w Opatowie – szpital „na peryferiach” województwa  
Łódź • Piotrków Trybunalski • Sieradz • Skierniewice

zastąpiła wkrótce (od listopada 2015 r.) dziennikarka Joanna Barczykowska-Tchorzewska. W późniejszym czasie dołączyli do nas lekarze: Przemysław Karpiński i Mateusz Kowalczyk.

Od pewnego czasu stałymi współpracownikami redakcji stali się: mecenas Jerzy Ciesielski i dziennikarz Ryszard Poradowski, a także lekarze: Katarzyna Kowal, Krzysztof Papuziński, Damian Patecki i Marcin Wojtczuk. Pion techniczny tworzyli i tworzą nadal: Alina Paradowska (sekretarz redakcji, Biuro OIL), Ewa Juszyńska-Paradecka (polonistka, korekta) oraz Jakub Kierc (grafik, skład).

Od września 2018 r. współpracujemy też na stałe z graficzką Joanną Apanowicz, która odświeżyła tzw. layout pisma i jest autorką ostatnich okładek. Dużą zmianą było uruchomienie w kwietniu 2016 r. portalu internetowego [www.panaceum.lodz.pl](http://www.panaceum.lodz.pl), który dopełnił wersję papierową naszego czasopisma. Opiekę nad portalem redakcyjnie objęła Joanna Barczykowska-Tchorzewska, a informatycznie – Bartłomiej Nowak, informatyk OIL. Dzięki tej inicjatywie staliśmy się pionierami wśród innych izb lekarskich w kraju w zakresie wykorzystania mediów elektronicznych. W 2018 r. zanotowaliśmy ponad 35 tys. pojedynczych wejść uczestników, którzy odbyli na portalu ponad 51 tys. tzw. sesji, przeglądając podczas jednego wejścia średnio 2,76 artykułu. I te liczby stale rosną. Kolejnym krokiem było powołanie w 2018 r. tzw. Zespołu IT



(w składzie lekarskim: Łukasz Jasek, Przemysław Karpiński i Mateusz Kowalczyk), który zajmuje się dalszym informatyzowaniem izbowych mediów oraz informacji. W proces tworzenia pisma i portalu zaangażowane są również bezpośrednio i pośrednio inne niewymienione tu z nazwiska osoby, którym serdecznie za to dziękuję.

W ciągu ostatnich pięciu lat, od stycznia 2014 r., wydaliśmy 52 numery papierowe „Panaceum”, drukowane na kredowym papierze w pełnym kolorze, o objętości średnio 52 stron plus okładka, z dołączonym czarno-białym „Biuletynem ORL”, docierając co miesiąc do ponad 13 tysięcy lekarzy i lekarzy dentyków. Jako zespół tworzący pismo spotykamy się dwukrotnie w miesiącu na posiedzeniach Kolegium Redakcyjnego, jednak dużo pracujemy nad naszym czasopiśmie poza oficjalnymi spotkaniami. Staramy się przy tym jak

najrzetelniej i najszybciej przekazywać koleżankom i kolegom bieżące informacje z działalności Izby, z życia środowiska naszego rejonu, jak i całego kraju. Duży nacisk kładziemy na prezentowanie nowinek z prawa medycznego, bo to wydaje się najbardziej interesować naszych Czytelników. Docierają do nas za to liczne pochwały od lekarzy i lekarzy dentyków, jak i osób spoza branży czytających nasze pismo, które motywują nas do dalszego rozwoju.

Pozostaje mieć nadzieję, że „Panaceum” ukazuje prawdziwe odbicie naszych czasów i wiecznie aktualnych problemów środowiska lekarskiego. Odbicie, w którym będą się mogły przejrzeć przyszłe pokolenia. ●

dr n. med. Patrycja Proc  
przewodnicząca Kolegium  
Redakcyjnego „Panaceum”  
(VIII kadencji)

Rokrocznie redaktorzy biuletynów izbowych z całej Polski, organizują spotkania integracyjne. W 2017 r. takie spotkanie odbyło się w Bydgoszczy.



# Przyszłość będzie taka, jaką sobie zbudujemy sami

stulecie  
samorządu  
tuż tuż

Trzydziestolecie samorządu lekarskiego, po jego odrodzeniu w 1989 r., to piękny jubileusz i należy się pochylić nad tym, co w minionych latach udało się nam, jako łódzkiej Izbie Lekarskiej, zrobić i czego dokonać. O tym możecie Państwo przeczytać na wcześniejszych stronach tego wydawnictwa, warto jednak również spojrzeć w przyszłość i spróbować odpowiedzieć sobie na pytania: jaka ta przyszłość może być i jak powinniśmy ją kształtować?

Wprowadzana ostatnio informatyzacja, zmiany organizacyjne, wreszcie niedobory kadrowe, dotyczące i tak już kulejącego od wielu lat systemu ochrony zdrowia, powodują, że pracę lekarza można obecnie przyrównać do stąpania niewidomego po polu mniowym. Informatyzacja, czy jak kto woli cyfryzacja, to trend ogólnosiwiatowy, nie da się więc jej zanegować ani zatrzymać, a po „oswojeniu” z pewnością ułatwi pracę lekarską, zwłaszcza redukując zbędną biurokrację. Nie możemy jednak zgodzić się na cyfrowe wykluczenie tych lekarzy, którzy chcą pracować w dotychczasowym, niejako analogowym systemie.

Nie możemy zgodzić się też na przeciążanie lekarzy pracą, poprzez zmuszanie ich do wykonywania zawodowych obowiązków w czasie daleko przekraczającym normy ustalone przepisami kodeksowymi, czy nakładanie na nich zadań należących do kompetencji pracowników administracji. Nie wolno nam zrezygnować z dążenia do tego, by każdy z nas mógł zdobywać nową wiedzę i umiejętności, co – jak wiadomo – jest naszym ustawowym obowiązkiem. Wreszcie, musimy domagać się dostępu do korzystania z przysługujących nam – jak każdemu obywatelowi – praw do wypoczynku, ochrony godności i szacunku.

Będziemy pilnie śledzić i reagować na proponowane przez poszczególne

partie i rządy zmiany wprowadzane w systemie ochrony zdrowia. Będziemy inicjować działania i akcje, mające na celu jego uzdrowienie, zarówno poprzez lepsze finansowanie, jak też sprawniejsze zarządzanie i efektywniejszą organizację. Tak, aby efektem wprowadzanych zmian była poprawa szeroko pojętych warunków pracy lekarza, żeby mógł wykonywać swój zawód bezpiecznie i za godne wynagrodzenie, niosąc pomoc lekarską potrzebującym, zgodnie z nakazem etycznym, jaki przejęliśmy na siebie, podejmując nasz piękny zawód.

Mamy do tego prawo – zarówno z punktu widzenia formalnego, jak i moralnego. Stanowią o tym przepisy Konstytucji RP i odpowiednich ustaw, a także Kodeksu Etyki Lekarskiej.

Nasza łódzka Izba Lekarska jest i – mam taką nadzieję – będzie zawsze w pierwszym szeregu, jeśli chodzi o dążenie do realizacji należnych lekarzom praw, działając zdecydowanie, ale także roztropnie i rozważnie. Tworzenie przyjaznego otoczenie informatycznego, upraszczanie procedur biurowych, organizowanie szkoleń, współpraca z uczelnią medyczną – to zadania realizowane obecnie z dalekosiężną perspektywą. Nowe inicjatywy integracyjne i socjalne wzbogacają ofertę, z jaką spotyka się każdy z członków naszej Izby.

Cieszy fakt zaangażowania młodych, pełnych zapału kolegów, a także tych starszych działaczy izbowych, którzy doświadczyli niejednego na samorządowej niwie. Nie ma bowiem przyszłości bez przeszłości. Tradycja, historia, szacunek dla nauczycieli, dla seniorów, wspieranie młodych adeptów – to wartości niezbywalne i na trwale ugruntowane w społeczności lekarskiej. Jesteśmy jak drzewo z silnymi korzeniami, można rzec „drzewo pokoleń”.

Historycznie rzecz ujmując, samorządność lekarska sięga początków XVII w., kiedy to Władysław IV Waza, odpowiednim aktem prawnym nadał stanowi lekarskiemu szereg przywilejów. To wówczas w Gdańsku powstała pierwsza polska organizacja skupiająca lekarzy – Collegium Medicorum Gedanensis. Wszystko w trosce o to, by chronić społeczeństwo przed znachorami i szarlatanami. A tak na marginesie, to kilka wieków później – w dobie powszechnej dostępności do informacji, także naukowej oraz ogromnego rozwoju wiedzy medycznej – różnej maści szarlatanów i pseudouzdrowicieli nadal nie brakuje. Także w szeregach naszej Izby! Musimy się z tym problemem uporać...

Natomiast niebawem, bo już za dwa lata, obchodząc będziemy stulecie samorządu lekarskiego ustanowionego prawem ustawowym Niepodległej Rzeczypospolitej, odrodzonej po latach rozbiorów i niewoli. W dniu 2 grudnia 1921 r. przyjęta została ustawa o ustroju izb lekarskich, która nie tylko określiła schemat organizacyjny tych instytucji, ale była swego rodzaju kodeksem normującym sprawy zawodu lekarskiego. Czy centralne obchody tego jubileuszu mogłyby odbyć się w Łodzi? Czemu nie, zobaczymy... Ale hasło „Medycyna – Ziemią Obiecaną Lekarza” wydaje się w pełni oddawać etos naszego zawodu.

Jesteśmy zatem w drodze do przyszłości, a będzie ona taka, jaką sobie zbudujemy sami. Czasem będzie to trudne, czasem bezowocne, czasem okupione porażką, ale zawsze dla wspólnego dobra, dla naszej sztuki lekarskiej i lekarskiego stanu. ●

dr n. med. Paweł Czekalski,  
prezes ORL

## Etyka lekarska i jej współczesne wyzwania

Okrągłe rocznice są okolicznością pozwalającą ocenić potrzebę istnienia powołanego bytu, jakim w strukturach samorządu lekarskiego stały się komisje problemowe. Nie można sobie wyobrazić sprawnego funkcjonowania izb lekarskich bez ich działalności. Wśród nich bardzo ważną rolę wydaje się spełniać Komisja Etyki Lekarskiej, która ma czuwać nad relacjami lekarz–chory przez niego leczony, a także stosunkami koleżeńskimi między członkami naszej korporacji. Te relacje odgrywają zasadniczą rolę w przebiegu leczenia. Potwierdza to treść najstarszego dokumentu regulującego postawę lekarza, jaki pozostawił nam Hipokrates. Współcześnie izbowa Komisja Etyki Lekarskiej nadzoruje również, czy postęp we współczesnej terapii i nowe sposoby leczenia są zgodne z zasadami deontologii i etyki.

Kierujący Komisją Etyki Lekarskiej przy naszej Okręgowej Radzie Lekarskiej u zarania jej powstania: Ewa

Świtalska-Kowalewska i Józef Szymczyk zgromadzili zespół koleżanek i kolegów o nieposzlakowanej opinii. Podczas comiesięcznych posiedzeń rozwiązywali bieżące problemy i spory, jakie w tym czasie powstawały. Pamiętajmy, że był to okres, gdy na samorząd spadły wszystkie sprawy, które rozwiązywała dotychczas Komisja Dyscyplinarna przy Wydziale Zdrowia szczebla wojewódzkiego.

Pierwsza Komisja Etyki Lekarskiej dokonywała selekcji wpływających doń spraw, kwalifikując je do Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej i Sądu Lekarskiego oraz rozpatrywała te, które nie kwalifikowały się do obu tych instytucji, a stanowiły problem natury etycznej. Zazwyczaj były to sytuacje konfliktowe między pacjentem a lekarzem, rzadziej między lekarzami. *cd. na s. 28*

dyskurs  
na dwa głosy

Konwersatoria poświęcone etyce i moralności stały się wizytówką Komisji Etyki łódzkiej izby



Historia polskiego samorządu lekarskiego sięga początków XVII w., kiedy w Gdańsku powstało Collegium Medicorum Gedanensis do zwalczania i ograniczania działalności znachorów i szarlatanów. Po kilkuset latach, którym towarzyszył dynamiczny rozwój nauk medycznych, izby lekarskie w Polsce nadal muszą stawiać czoła tzw. ciemnogrodowi, który całkiem dobrze prosperuje obok medycyny naukowej.

Zdarza się, niestety, że lekarze (a przykłady tego mamy) próbują swym działaniem uwiarygodnić wsteczne przedsięwzięcia typu ruchy antyszczepionkowe, które pozostają w głębokim dysonansie z Kodeksem Etyki Lekarskiej, podkreślającym znaczenie wiedzy i doświadczenia lekarzy. Dopełnieniem podobnych zjawisk, wymagających niewątpliwie

szerszej analizy, pozostają chociażby stadionowe spotkania z uzdrowicielami, głoszącymi niekonwencjonalne metody leczenia. Prawdopodobnie oficjalne poglądy, prezentowane przez środowisko lekarskie, są na tyle słabo przenoszone za pośrednictwem mediów do opinii publicznej, że często przegrywają z pseudonaukowymi prezentacjami.

Konstytucyjna swoboda zgromadzeń publicznych, na których głoszone są poglądy niezgodne z aktualnym stanem wiedzy medycznej, wykorzystywana jest w złych intencjach. Stawia to przed izbami lekarskimi wyzwania skłaniające do postawienia następującego pytania: Czy autonomia od czynników politycznych, administracyjnych i innych, zapewniona przez reaktywującą samorząd lekarski ustawę z 17 maja 1989 r.

i pogłębiona nowelizacją z roku 2009, daje naszym izbom możliwości przeciwdziałania tym niekorzystnym zjawiskom i czy te możliwości są w pełni wykorzystywane?

Zdolność polskiego samorządu lekarskiego do działań i szybkiej integracji potwierdza jego historia. Dowodem może być chociażby fakt uchwalenia już w 1921 r., trzy lata po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, ustawy powołującej izbę lekarską, z wykorzystaniem doświadczeń pozyskanych pod zaborami austriackim i pruskim. Znaczenie Naczelnej Izby Lekarskiej jako instytucji opiniotwórczej, mającej również wpływy polityczne, trudno przecenić, śledząc rozwój ochrony zdrowia w okresie międzywojennym. Potwierdzają to kolejne nowelizacje wspomnianego aktu prawnego, *cd. na s. 28*

cd. ze s. 27

Zmiany, jakie pojawiły się w wyniku wprowadzenia w 1999 r. ubezpieczeniowego systemu finansowania ochrony zdrowia (powołanie kas chorych, a następnie Narodowego Funduszu Zdrowia), takie jak sposób zawierania umów na leczenie z jednostkami wykonującymi świadczenia czy wycena poszczególnych procedur terapeutycznych – spowodowały, że chorych zaczęto nazywać po cichu „kosztochłonnymi” i unikać tych generujących wysokie nakłady, aby nie ponosić strat finansowych. Wynikiem tej filozofii stała się np. odmowa leczenia chorych onkologicznych z powodu określonej administracyjnie granicy wieku. Uznaliśmy to za sprzeczne z podstawowymi zasadami deontologii lekarskiej. Mimo tak oczywistego łamania tych zasad, znanych już Hipokratesowi, znaleźli się utytułowani bioetycy, dla których rozporządzenie ministra zdrowia może zastąpić to „przestarzałe” przyrzeczenie lekarskie.

Różne sytuacje, wywołujące konflikt w sumieniu lekarza, jak np. podejmowanie uporczywego leczenia w stadiach terminalnych, zainicjowały organizowanie w łódzkiej Izbie Lekarskiej

konwersatoriów, dotyczących nurtujących nas tematów. Nieoceniony w tym zakresie był nasz kolega, wspomniany wyżej Józef Szymczyk. Jego umiejętność wyszukiwania znanych profesorów o niepodważalnym autorytecie oraz przekonywanie ich do udziału w tych spotkaniach były nie do przecenienia. Udział profesorów Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego czy Akademii Medycznych w Warszawie, Katowicach i Lublinie był magnesem, przyciągającym licznych uczestników. Rekordowym udziałem naszych kolegów cieszyło się konwersatorium poświęcone mechanizmom działania środków zapobiegających ciąży oraz środków wczesnoporonnych. Jedno z konwersatoriów było poświęcone pomnikowej postaci łódzkiej ginekologii, organizatorowi do dziś funkcjonujących szkół rodzenia i karmienia piersią – prof. Włodzimierzowi Fijałkowskiemu.

Ostatni okres naszej działalności zajmowały również konflikty, jakie powstawały (i nadal powstają) w licznych placówkach, głównie szpitalach, między administracją a pracującymi

w nich lekarzami w kwestiach dotyczących wysokości uposażeń. Dochodzi wówczas do nie zawsze klarownych etycznie sytuacji, kiedy dyrekcja jednostki, zmuszona do zabezpieczenia ciągłości jej działania, przyznaje jednej grupie lekarzy specjalistów nieproporcjonalnie wyższe wynagrodzenia w stosunku do kolegów o tych samych kompetencjach zawodowych. Jak zakwalifikować takie postępowanie, gdy tym administratorem jest lekarz – kolega z tej samej Izby Lekarskiej? Czy pociągać go do odpowiedzialności?

Dlatego też Komisja Etyki Lekarskiej łódzkiej ORL utworzyła zespół, który podjął się opracowania części Kodeksu Etyki Lekarskiej poświęconej stosunkom między lekarzami-pracodawcami i lekarzami-pracobiorcami oraz lekarzami-politykami i samorządem lekarskim. Koledzy z naszej Izby uczestniczą w aktualizacji dotychczas obowiązującej wersji KEL, pracując dla Komisji Etyki Lekarskiej Naczelnej Rady Lekarskiej. ●

prof. Janusz Wasiak  
przewodniczący Komisji Etyki  
Lekarskiej ORL w Łodzi  
(od IV kadencji)

cd. ze s. 27

zamknięte ustawą o powołaniu samorządu lekarsko-dentystycznego w roku 1938.

Zlikwidowany w czasie okupacji niemieckiej samorząd lekarski, stracił w okresie wojny około pięć tysięcy lekarzy, a jego funkcjonowanie w okresie powojennym zostało niewątpliwie utrudnione kolejnym rozwiązaniem izb lekarskich w roku 1950. Prawdopodobną przyczyną tego kroku była trudność wpisania idei samorządności zawodowej w koncepcję tzw. ustroju socjalistycznego, którego założenie w kwestii wynagrodzenia za pracę brzmiało: „jaka praca, taka płaca”. Pozostawanie w zgodzie z tą zasadą niosło za sobą konieczność wysokiej wyceny lekarskiego etatu. Na przeszkodzie w wykonaniu tej wyceny stało dość powszechne w ustach każdej

władzy powiedzenie, że... „naszego społeczeństwa na to nie stać”.

Historii izb lekarskich w Polsce towarzyszy rozwój pojęć oraz struktury kolejnych wersji kodeksów etyki i deontologii zawodowej lekarzy, który podyktowany jest głównie zmieniającymi się warunkami społeczno-ustrojowymi, a dokonuje się zazwyczaj pod wpływem doświadczeń zawodowych środowiska lekarskiego, ale również tego, który ten zawód otacza. Zaproponowane przez Izbę Lekarską w Łodzi prace nad uzupełnieniem aktualnego tekstu Kodeksu Etyki Lekarskiej, uchwalonego na II Krajowym Zjeździe Lekarzy w 1991 r. i dwukrotnie później nowelizowanego (w latach 1993 i 2003), mają być pokłosiem dokonanej wcześniej kodyfikacji przyczyn i skutków, które nie pozostały bez wpływu na etos naszego zawodu.

Kodeksy etyki zawodowej stanowią zwarty system oficjalnie ogłoszonych, obowiązujących pod określonymi sankcjami, wartości, norm i regulacji etycznych, które wskazują na konkretne zachowania jako zgodne lub nie z moralnego punktu widzenia dla danego środowiska zawodowego. W przypadku środowiska lekarskiego organem upoważnionym do formułowania przepisów Kodeksu Etyki Lekarskiej i ich egzekwowania jest Izba Lekarska. Historyczna kontynuacja wymaga od niej sprostania wymogom etycznym, jakie niesie dzień dzisiejszy ochrony zdrowia w Polsce. ●

lek. Fabian Obzejta  
członek Komisji Etyki Lekarskiej ORL  
w Łodzi (od IV kadencji),  
członek zespołu NRL ds. aktualizacji  
Kodeksu Etyki Lekarskiej

## Granice wolności i odpowiedzialności lekarskiej



**T**ransformacja ustrojowa i reaktywowanie izb lekarskich w roku 1989 doprowadziły do sytuacji, że lekarze i lekarze dentyści znaleźli się w gronie obywateli wykonujących wolne zawody. Z tej wolności trzeba jednak rozumnie korzystać. Wolność to brak przymusu, działanie zgodne z własną wolą, jednak nie oznacza to wolności od wszelkich zasad. Nasza wolność nie powinna ograniczać wolności ani praw innych. Dlatego też samorząd lekarski,

będący gwarancją wolności lekarzy, stworzył Kodeks Etyki Lekarskiej, którego przepisów wszyscy musimy absolutnie przestrzegać.

Kodeks Etyki Lekarskiej określa wartości, według których mamy postępować, ale też wyznacza ograniczenia, mające powodować, że będziemy lepsi. Jego normy dotyczą zachowań lekarzy w stosunku do społeczeństwa, jak i do jego jednostek – pacjentów, a także relacji między lekarzami. Przestrzegając zapisów KEL, wpisujemy się do grona zawodów zaufania publicznego. Uczciwość, zaufanie czy dobro mają charakter ponadczasowy i uniwersalny. Dlatego każde odstępstwo od tych reguł podlega odpowiedzialności zawodowej.

Dla wypełnienia swoich zadań w zakresie działań zawodowych, lekarz powinien zachować wolność wyboru metod diagnostycznych

i terapeutycznych, zgodnych ze współczesną wiedzą medyczną oraz swoim sumieniem. Zawsze jednak ten wybór wiąże się z odpowiedzialnością zawodową (i nie tylko, bo również karną i cywilną). „Zły” wybór przez lekarza swoich zawodowych działań, czyli niezgodny z przyjętymi standardami w danym przypadku klinicznym, może być przestrzegany – zgodnie z art. 53 ustawy o izbach lekarskich – jako naruszenie zasad etyki lekarskiej oraz przepisów związanych z wykonywaniem zawodu, a zatem uznany za przewinienie zawodowe. Mechanizmy rynkowe, naciski społeczne i wymagania administracyjne nie zwalniają lekarza z przestrzegania tych zasad.

Przepisy prawa, obowiązujące w obszarze funkcjonowania ochrony zdrowia w Polsce, trudno zliczyć [cd. na s. 30](#)

oczami rzecznika i sędziego

**W**olność jest ważnym problemem nie tylko filozoficznym. J.P. Sartre, „skazując” człowieka na wolność, podkreślał, że zakłada ona odpowiedzialność za podejmowane decyzje i czyny oraz ich skutki w takim stopniu, w jakim są one dobrowolne.

Jednocześnie, jeżeli człowiek tworzy wartości i normy, to muszą mieć one umocowanie prawne. Wolność wykonywania zawodu jest prawem każdego obywatela, zagwarantowanym w rozdziale 2 Konstytucji RP. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 19 października 1999 r. [sygn. akt SK 4/99] wskazuje, że „wolność wykonywania zawodu nie może mieć charakteru absolutnego i że musi być poddana reglamentacji prawnej, w szczególności gdy chodzi o uzyskanie prawa wykonywania określonego zawodu, wyznaczenie sposobów i metod (ram) wykonywania zawodu, a także określenie powinności wobec

państwa czy samorządu zawodowego”. Regulowanie przez państwo spraw związanych z wykonywaniem zawodu i statusem osób go wykonujących jest niezbędne.

Artykuł 17 ust. 1 Konstytucji RP zezwala na tworzenie samorządów zawodowych reprezentujących zawody zaufania publicznego. Dbają one o należyte wykonywanie tych zawodów. Przepisy związane z wykonywaniem zawodu lekarza i lekarza dentystry szczegółowo określono w ustawie z 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry [tekst jedn. DzU z 2019 r., poz. 537]. Kwestie dotyczące odpowiedzialności zawodowej lekarzy i lekarzy dentyistów uregulowano w rozdziale 5 ustawy z 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich [tekst jedn. DzU z 2019 r., poz. 965], a także w Kodeksie Etyki Lekarskiej z 2 stycznia 2004 r.

Wolność wykonywania zawodu lekarza i lekarza dentystry nie może

więc oznaczać samodzielnego i swobodnego wyznaczania ram własnej działalności czy ustalania wartości i norm postępowania medycznego oraz etycznego. Jest ograniczona wieloma szczegółowymi przepisami prawa. Równocześnie zwraca się [cd. na s. 30](#)

Rokroczne szkolenia rzeczników i sędziów są gwarancją ich profesjonalizmu.



cd. ze s. 29

i ciągle się one zmieniają (zwłaszcza ostatnio). „Prawniczy Newsletter Medyczny”, publikowany na łamach pisma OIL w Łodzi – „Panaceum”, w każdym jego numerze informuje o coraz to nowych ustawach i rozporządzeniach, a także nowelizacji „starych”. Nawet prawnikom trudno śledzić i analizować przepisy wszystkich tych aktów prawnych, a cóż

Od lewej:  
przewodniczący  
OSL prof. Zbigniew  
Orłowski i OROZ prof.  
Witold Chrzanowski,  
wybrani na pierwszą  
kadencję OIL w Łodzi.

dopiero nam – lekarzom i lekarzom denty stom, którym zwykle przychodzi stosować je w zawodowej praktyce i odpowiadać za ich ewentualne „łamanie”.

Polityka zdrowotna państwa, oprócz zapewnienia bezpieczeństwa zdrowotnego pacjentom, powinna być przyjazna dla pracowników placówek, które im zapewniają opiekę. Dlatego uważam, że samorząd

lekarski powinien dokładnie przyglądać się obfitej twórczości legislacyjnej decydentów ochrony zdrowia (część z nich to przecież nasze koleżanki i koledzy „po fachu”) i wspólnym głosem izb okręgowych oraz Izby Naczelnej wypowiadać się co do przydatności nowych przepisów – zarówno w funkcjonowaniu całego systemu, jak i w codziennej pracy personelu medycznego. Ze szczególną zaś wnikliwością „tropić” wszystkie te, które nakładają na nas urzędnicze obowiązki, pozostające w sprzeczności z zapisem art. 2 ustawy o zawodzie lekarza i lekarza denty sty, który ściśle określa, na czym polega wykonywanie naszego zawodu.

Podczas niedawno toczącej się dyskusji na temat odpowiedzialności zawodowej lekarzy, prezes ORL – Paweł Czekalski, zadał mi pytanie: „Kiedy lekarz odpowiada głową?” Odpowiedziałem krótko, że... zawsze. To bowiem w głowie lekarza rodzą się decyzje, które realizuje on w praktyce i w niej także utrwalają



cd. ze s. 29

uwagę na problem „niskiej jakości polskiego prawa medycznego, która negatywnie wpływa na wykonywanie zawodu lekarza i sytuację prawną lekarzy, a w konsekwencji na bezpieczeństwo zdrowotne nas wszystkich”, wskazując m.in. na takie problemy,

jak: wzajemna sprzeczność regulacji, dysfunkcjonalność przepisów oraz braki regulacyjne, co prowadzi często do sytuacji konfliktowych na linii lekarz–pacjent [dr n. praw R. Ty miński, „Anatomia niedoskonałości – jak złe prawo wpływa na wykonywanie zawodu lekarza”, „Medyczna Wokanda” 8/2016, s. 169].

Zawód lekarza i lekarza denty sty jest zawodem wyróżniającym się na tle innych zawodów zaufania publicznego. Jego wykonywanie niesie za sobą ogromną odpowiedzialność, wpływa bowiem na zdrowie innych ludzi, a przez to zmienia jakość ich życia. W przypadku lekarzy można mówić o odpowiedzialności w czterech różnych zakresach: karnej, cywilnej, dyscyplinarnej i zawodowej. Sprawami związanymi z odpowiedzialnością zawodową lekarzy i lekarzy denty sty zajmują się od czasu reaktywacji izb lekarskich. Aktualnie trwa moja ósma kadencja sędziego

Okręgowego Sądu Lekarskiego w Łodzi. W latach dziewięćdziesiątych Sąd nasz rozpoznawał pięć–sześć spraw rocznie, a ja bywałem na rozprawach dwa razy w roku. Aktualnie spraw jest dużo, dużo więcej i dotyczą prawie wszystkich specjalności, przy czym prym wiodą te związane z działalnością lekarzy denty sty i lekarzy ginekologów.

Zwiększone obciążenie pracą sądów lekarskich nie wynika jednak z gwałtownego wzrostu liczby popełnianych przez lekarzy błędów. Źródeł tego zjawiska należy poszukiwać w skomplikowanych procedurach administracyjnych i biurokratycznych, zmuszających lekarzy do poświęcenia im dużej części czasu przeznaczonego dla pacjentów. Przyczyn wzrostu liczby spraw toczących się przed OSL należy również szukać w rosnącej w społeczeństwie świadomości praw obywatelskich oraz demokratyzacji życia





się ewentualne konsekwencje niewłaściwych decyzji, które skutkują karą dyscyplinarną i zostają w pamięci lekarza na całe życie.

Obfita twórczość legislacyjna, bezpośrednio lub pośrednio odnosząca się do wykonywania naszego zawodu, trwa nadal i budzi mój szczerzy niepokój. Bo oto nowe inicjatywy ustawodawcze w zakresie nowelizacji kodeksu karnego mogą doprowadzić do sytuacji, że lekarz za swoje przewinienie zawodowe będzie naprawdę „odpowiadać głową”. Podniesienie minimalnej kary za nieumyślne spowodowanie śmierci z trzech miesięcy do roku więzienia, w połączeniu z art. 68 kk, który stanowi, że można warunkowo zawiesić karę, jeśli nie przekracza ona roku więzienia, spowoduje, że ukarany najniższą karą lekarz będzie musiał trafić do więzienia. Mam wielką nadzieję, że do tego nie dojdzie!

Osobiście uważam, że za przewinienia zawodowe lekarz powinien odpowiadać wyłącznie przed organami odpowiedzialności zawodowej,

społecznego, przejawiającej się m.in. wzrostem odwagi w dochodzeniu swoich praw. Ważnym czynnikiem jest też dostępność wiedzy o coraz częściej zapadających orzeczeniach o winie lekarzy.

Praca w Sądzie Lekarskim uświadomiła mi, jak dramatycznym przeżyciem dla lekarza i lekarza dentystry, podejrzanego o popełnienie przewinienia zawodowego, jest poddanie się przesłuchaniu Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej i stawienie się przed Sądem Lekarskim. Ścieżka, którą musi przejść, jest bardzo często wystarczającą karą. Potwierdzeniem tego spostrzeżenia może być uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 29 czerwca 2010 r. [sygn. akt 28/09], gdzie stwierdza się, że „każda kara dyscyplinarna dla członka samorządu zawodowego jest dotkliwa, gdyż oznacza negatywną ocenę sposobu wykonywania przez niego zawodu,

dopiero jeżeli popełni przestępstwo, świadomie narażając pacjenta na utratę zdrowia lub życia – musi bezwzględnie podlegać odpowiedzialności karnej. Moja opinia poddyktowana jest ponad dwudziestoletnim doświadczeniem zdobytym w pionie odpowiedzialności zawodowej Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi, którego efektem jest przekonanie, iż każdy lekarz, jeśli tylko w zakresie działań zawodowych jego wolność wyboru nie jest niczym ograniczona, podejmuje decyzje diagnostyczne i terapeutyczne z pełną świadomością – przemyślane i według niego najbardziej słuszne. Prof. Tadeusz Kotarbiński twierdził wszak, że: „W wolności najważniejsza jest jej świadomość”. •

lek. Januariusz Kaczmarek  
Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej w Łodzi (w kadencjach VII i VIII oraz III i IV, a w kadencji II – Zastępca OROZ, ponadto w kadencji V i VI – przewodniczący Okręgowego Sądu Lekarskiego)

a tym samym utratę zaufania publicznego”. Na ten temat wypowiedziałem się już wcześniej w artykule „Lekarze przed sądem korporacyjnym i sądami powszechnymi” [„Panaceum” nr 5 (230)/2018].

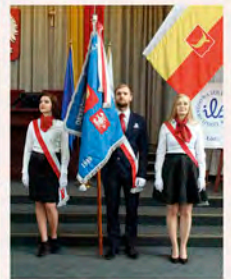
Wolność lekarza wykonującego swój zawód określona została w ustawie o zawodach lekarza i lekarza dentystry, a także w KEL. Ten, kto przekracza granice tej wolności, podlega odpowiedzialności zawodowej z art. 53 ustawy o izbach lekarskich. Oczywiście, za świadome postępowanie, w wyniku którego narażone zostało życie i zdrowie pacjenta, lekarz powinien bezwzględnie podlegać odpowiedzialności karnej. •

lek. dent. Janusz Prochaska  
przewodniczący Okręgowego Sądu Lekarskiego OSŁ w Łodzi (od VII kadencji, wcześniej – wiceprzewodniczący OSŁ, w kadencjach IV–VI)



**Mamy swój izbowy sztandar!**

o sztandarze Łyżki 4-34



### Nasza okładka (strona IV)

Na krótko przed jubileuszem XXV-lecia Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi, który przypadał na 2010 r., pod koniec obrad XIV Okręgowego Zjazdu Lekarzy w Skierniewicach w 2008 r., ówczesny przewodniczący Okręgowej Rady Lekarskiej – Grzegorz Krzyżanowski złożył zapewnienie, że na jubileusz łódzka Izba będzie miała swój sztandar i że powstanie on z dobrowolnych wpłat fundatorów. Pieniądze na ten cel – prawie dziesięć tysięcy złotych – wpłaciło dziewięćdziesięciu fundatorów. Byli to w większości członkowie ORL oraz inni funkcyjni działacze samorządu, ale też inni lekarze i lekarze dentyści oraz osoby nie będące lekarzami, związane z naszą Izba.

Inauguracja sztandaru nastąpiła na pierwszym po uroczystościach jubileuszowych XXVI OZL (sprawozdawczo-wyborczym), na którym delegaci w głosowaniu przekazali kierownictwo Izby w ręce Grzegorza Mazura. Jego prezentacji dokonał wielki orędownik posiadania przez nasz samorząd swojego sztandaru, ówczesny przewodniczący Komisji Regulaminowej ORL – Włodzimierz Kardas, który przygotował założenia do jego projektu i pilotował, by wszelkie prace związane z wykonaniem tego symbolu Izby (jego rewersu i awersu) oraz drzewca, zostały w terminie i prawidłowo wykonane.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że już wcześniej łódzka Izba mogła się pochwalić posiadaniem flagi korporacyjnej, która po raz pierwszy towarzyszyła obradom XXIII OZL w Sieradzu w 2007 r.

1 czerwca 2003 r.

W siedzibie OIL w Łodzi zorganizowana została po raz pierwszy impreza z okazji Dnia Dziecka, która sprawiła wiele radości i zabawy lekarskiej „działwie”, a także ich rodzicom i dziadkom. Atrakcji było multum! W kolejnych latach czerwcowe imprezy przekształciły się w prawdziwie rodzinne, wiosenne festyny.

10 grudnia 2004 r.

W Klubie Lekarza w Łodzi odbyła się podniosła, chociaż skromna uroczystość z okazji piętnastej rocznicy reaktywowania samorządu lekarskiego. Na swym piętnastolecie Izba gościła – poza „oficjelnymi” – przede wszystkim działaczy z początków jej organizowania, a także aktualnych, którzy pracują na rzecz samorządu często kosztem wolnego czasu i rozwoju zawodowego. Z okazji jubileuszu ustanowiono decyzją ORL w Łodzi i wręczono odznaczenia „Zasłużony dla Samorządu Lekarskiego” – w formie srebrnej i złotej odznaki.

## Kadencja piąta (2005–2009)

26 listopada 2005 r.

Odbył się XXI Okręgowy Zjazd Lekarzy OIL w Łodzi (sprawozdawczo-wyborczy), na którym powtórnie obdarzono zaufaniem dr. n. med. Grzegorza Krzyżanowskiego, wybierając go na przewodniczącego łódzkiej ORL.

5–6 stycznia 2006 r.

Na VIII Krajowym Zjeździe Lekarzy w Warszawie uchwalono dwie znaczące ustawy w sprawie zwiększenia nakładów publicznych na ochronę zdrowia oraz uregulowania minimalnej płacy dla lekarzy. Obie zapoczątkowały działania, które zyskały miano „buntu białych niewolników”. Powodem narastającego niezadowolenia była pogarszająca się kondycja finansowa placówek ochrony zdrowia i pogłębiająca pauperyzacja zawodu lekarza, a także innych zawodów medycznych.

27 lutego 2006 r.

Z inicjatywy łódzkiej ORL, wspieranej przez Zarząd Regionu Łódzkiego OZZL, powołano Regionalny Komitet Porozumiewawczy na Rzecz Wzrostu Wynagrodzeń Pracowników Ochrony Zdrowia. W jego skład weszło trzynaście organizacji samorządowych i związkowych, reprezentujących pracowników ochrony zdrowia z województwa łódzkiego. Znow ruszyły marsze protestacyjne i strajki, które czasami przybierały drastyczną formę głódówek. Lekarze deklarowali gotowość do masowych wypowiedzeń z pracy, jednak do tego ostatecznie nie doszło. Wprowadzenie unijnych norm czasu pracy spowodowało, że nasze zarobki wzrosły.

7–8 września 2007 r.

Konwent Prezesów Okręgowych Rad Lekarskich obradował w siedzibie OIL w Łodzi. Tematem wiodącym spotkania były „Etyczne i prawne granice wolności słowa”, a wykłady wygłosili znani dziennikarze: Marek Markiewicz, adwokat oraz Maciej Iłowiecki – wiceprzewodniczący Rady Etyki Mediów. Temat wiązał się z rozpętaną przez polityków i media nagonką na lekarzy.

29 września 2007 r.

Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi wraz z łódzką Izbą Adwokacką, zorganizowały I Ogólnopolską Konferencję Zawodów Zaufania Publicznego. Tematem konferencji były pomysły legislacyjne ówczesnego rządu, mające podważyć zasady działania korporacji zawodowych. Uczestnicy konferencji zdecydowanie się temu przeciwstawili, publikując stosowne stanowisko.

10 listopada 2009 r.

W efektownych wnętrzach dawnego Pałacu Poznańskich przy ul. Ogrodowej odbyła się jubileuszowa gala, z okazji dwudziestolecia OIL w Łodzi. Przybyli znamienici goście, głównie jednak działacze izbowi wszystkich pięciu kadencji od reaktywowania łódzkiej korporacji w 1989 r. Były wspomnienia, kwiaty, życzenia i odznaczenia. Szczególnie zaszczeni dla Izby lekarze i lekarze dentyści, ale też „cywile”, zostali uhonorowani odznakami „Zasłużony dla Samorządu Lekarskiego” (złotymi i srebrnymi). Z okazji jubileuszu Izba wydała piękną kronikę „OIL w Łodzi – historia i współczesne oblicze”, a także okolicznościowe kalendarze na rok 2010, które są aktualnie wydawane corocznie.

## Kadencja szósta (2009–2013)

5 grudnia 2009 r.

Obradował XXVI Okręgowy Zjazd Lekarzy OIL w Łodzi (sprawozdawczo-wyborczy), który dokonał wyboru nowego prezesa. Został nim dr n. med. Grzegorz Mazur. Zjazd miał nietypowy przebieg. Rozpoczął obrady od wprowadzenia na salę – po raz pierwszy w historii – sztandaru Izby i jego prezentacji. Sztandar został zakupiony z dobrowolnych wpłat funkcyjnych działaczy samorządu, ale też innych lekarzy i lekarzy dentyistów oraz osób „cywilnych”, związanych z łódzką Izbą. Nowym elementem Zjazdu było również ślubowanie, jakie składali nowo wybrani delegaci.

1 stycznia 2010 r.

Weszła w życie nowa ustawa o izbach lekarskich, uchwalona przez Sejm 2 grudnia 2009 r. Zastąpiła ona ustawę z 17 maja 1989 r. W nowym akcie prawnym znalazł się przepis, że okręgowe izby lekarskie są następcą prawnym izb lekarskich i izb lekarsko-dentystycznych, działających do 1950 r. W ustawie m.in. w kompleksowy sposób uregulowano odpowiedzialność zawodową lekarzy i lekarzy dentyistów, poświęcając jej prawie połowę wszystkich przepisów.

12 marca 2010 r.

Weszła w życie nowelizacja ustawy o odpadach, nakładająca na ich „wytwórców” drakońskie kary administracyjne za niezłożenie w określonym terminie sprawozdania o ich zagospodarowaniu. Dotknęła ona także osoby prowadzące lekarskie praktyki, w tym głównie lekarzy dentyistów. OIL w Łodzi pośpieszyła z pomocą prawną wszystkim, na których takie kary zostały nałożone, ruszyła także z szeroko zakrojoną akcją interwencyjno-informacyjną, włączając w to media i Rzecznika Praw Obywatelskich, w celu zmiany przepisów. Wysiłki te nie poszły na marne. Sejm dokonał 28 kwietnia 2011 r. kolejnej nowelizacji ustawy, zmieniając niekorzystne przepisy, a 15 października 2013 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że były one niekonstytucyjne, co umożliwiło ukaranym dochodzenie zwrotu nałożonych nań kar pieniężnych.

1-3 października 2010 r.

Komisja Stomatologiczna ORL w Łodzi zorganizowała w Załączku k. Wielunia konferencję szkoleniową pn. I Łódzkie Spotkania Stomatologiczne. Uczestniczyły w niej stu czterdziestu lekarzy dentyistów, w tym dwudziestu ośmiu spoza łódzkiej Izby. Spotkanie było początkiem dynamicznego rozwoju przedsięwzięć szkoleniowo-integracyjnych łódzkich stomatologów, a ponieważ ŁSS cieszyły się ogromnym powodzeniem lekarzy dentyistów z całego kraju, konferencję trzeba było przenieść do większego ośrodka konferencyjno-hotelowego.

26 listopada 2010 r.

Powołano do życia Łódzkie Porozumienie Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego, zrzeszające siedemnaście takich organizacji działających na terenie województwa łódzkiego. Przewodniczącym ŁPSZZP został wybrany mec. Jarosław Szymański, reprezentujący samorząd adwokacki. Podejmowane stanowiska i organizowane coroczne konferencje stanowiły ważne wsparcie dla działań samorządu lekarskiego, a łódzka inicjatywa zaowocowała powstaniem podobnych organizacji w innych częściach naszego kraju.

13 stycznia 2012 r.

W siedzibie OIL w Łodzi miało miejsce wyjazdowe posiedzenie Naczelnej Rady Lekarskiej, w którym udział wzięli przedstawiciele Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy i Federacji „Porozumienie Zielonogórskie”. Obradowano nad zapisami kontrowersyjnej ustawy o refundacji leków, uchwalonej przez Sejm 25 marca 2011 r., która obarczała lekarzy szeregiem obowiązków biurokratycznych i nakładała na nich wysokie kary za błędy na receptach refundowanych. NRL rekomendowała lekarzom, żeby w ramach protestu powstrzymali się od określania na receptach stopnia refundacji i w zamian stawiali na niej pieczętki „Refundacja leku do decyzji NFZ”. Ustawa weszła w życie 1 stycznia 2012 r. i w całym kraju rozpoczął się masowy „protest pieczętkowy”, a wówczas rząd przystąpił do błyskawicznych prac nad projektem nowelizacji ustawy refundacyjnej. Sejm proponowane zmiany w ustawie przyjął dokładnie w dniu, kiedy odbywało się wspomniane posiedzenie NRL. Podjęto decyzję o rezygnacji z protestu, ale radość z nowelizacji nie trwała długo. Problem refundacyjny – za sprawą decyzji prezesa NFZ – powrócił i... nadal do końca nie został rozwiązany.

## Kadencja siódma (2013–2018)

23 listopada 2013 r.

Obradował XXXI Okręgowy Zjazd Lekarzy OIL w Łodzi (sprawozdawczo-wyborczy), który dokonał wyboru nowych władz Izby na kolejną kadencję. Prezesem został wybrany ponownie dr n. med. Grzegorz Mazur.

25 lutego 2014 r.

Uchwałą ORL w Łodzi wprowadzono jednorazowy zasiłek finansowy (w kwocie tysiąca złotych), przyznawany członkom łódzkiej Izby w związku z urodzeniem dziecka w rodzinie lekarskiej. Co roku z „becikowego” korzysta około stu lekarzy i lekarzy dentyistów.

22 listopada 2014 r.

W gmachu dawnego Łódzkiego Towarzystwa Kredytowego, a przez wiele lat także Instytutu Stomatologii przy ul. Pomorskiej 21, odbyły się uroczystości z okazji Jubileuszu XXV-lecia Okręgowej Izby Lekarskiej. Nasz srebrny jubileusz uświetniło swoją obecnością wielu znamienitych gości, w tym przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego Izby Łódzkiej – prof. Grażyna Śmiech-Słomkowska oraz pierwsza przewodnicząca Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi dr n. med Wanda Terlecka. Spotkanie po latach było okazją do wspomnień, podziękowań i wręczenia izbowych odznaczeń dla wielu koleżanek i kolegów oddanych pracy na rzecz łódzkiego samorządu lekarskiego.

19 stycznia 2016 r.

ORL w Łodzi ustanowiła regulamin tzw. bonu edukacyjnego, który pozwala refundować koszty związane z realizacją ustawowego obowiązku doskonalenia zawodowego. Każdy lekarz i lekarz dentyista może liczyć na zwrot poniesionych na ten cel wydatków w okresie każdego okresu rozliczeniowego do wysokości sześciuset złotych.

9 kwietnia 2016 r.

W Nieborowie k. Łowicza odbył XXXIV Okręgowy Zjazd Lekarzy łódzkiej OIL. Przybyło wielu znamienitych gości, w tym minister zdrowia – dr n. med. Konstanty Radziwiłł, który po raz pierwszy wystąpił w nowej roli, goszcząc na terenie naszej Izby. Wcześniej odwiedzał nas jako prezes lub sekretarz Naczelnej Rady Lekarskiej. „Panaceum”, opisując to wydarzenie, nadało relacji tytuł „Pojawiło się światło w tunelu. Niestety, szybko zgasło...”

Maj 2016 r.

Na pierwszej stronie „Panaceum” nr 5/2016 znalazła się informacja o tym, że zaczął funkcjonować internetowy portal naszego pisma ([www.panaceum.lodz.pl](http://www.panaceum.lodz.pl)), w którym można zapoznać się z aktualnymi informacjami dotyczącymi problemów ochrony zdrowia w kraju i regionie łódzkim, a także związanymi z działalnością łódzkiej Izby. Dodajmy, że portal zaczął działać niezależnie od izbowej strony internetowej ([www.oil.lodz.pl](http://www.oil.lodz.pl)), uruchomionej już w IV kadencji samorządu.

3 października 2016 r.

Prezydium ORL w Łodzi podjęło stanowisko, w którym wyrażono pełne poparcie dla prowadzonej przez lekarzy z Porozumienia Rezydentów OZZL akcji protestacyjnej, zwracając się jednocześnie do rządzących o podjęcie z nimi konstruktywnego dialogu. Było to pierwsze jednoznaczne stanowisko wydane przez organy samorządu lekarskiego w Polsce, dające początek dalszych działań wspierających rezydentów na różnych etapach ich walki o godne wynagrodzenia i wzrost nakładów na ochronę zdrowia. Przedstawiciele ORL w Łodzi czynnie wspierali protestujących, uczestnicząc w wiecach i marszach, odwiedzając uczestników „głodówek” oraz udzielając pomocy organizacyjnej i materialnej. Protesty rezydentów, które w ostatniej fazie przybrały formę wypowiedzania pracodawcom umów na dyżury, trwały do 8 lutego 2018 r. Tego dnia PR OZZL, po prowadzeniu długich negocjacji, podpisało umowę porozumienia w sprawie podwyżek wynagrodzeń dla lekarzy i apelowało o powrót protestujących do pracy.

**Najważniejsze wydarzenia VIII kadencji OIL w Łodzi, którą rozpoczął XXXVI Okręgowy Zjazd Lekarzy – zamieszczamy na s. 17.**

# Mamy swój izbowy sztandar!

(o sztandarze czytaj s. 31)

